Dziś w numerze:
★ Gdzie jest Martin Bormann? – str. 2
★ Toczą się złotówki odszkodowań – str. 3
★ Prawda historyczna o „Krzyżakach" – str. 3

Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIX | Łódź, środa 1 kwietnia 1964 roku | Nr 78 (5387)

Otwarcie sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej

31 marca otwarta została w Lucernie sesja Rady Unii Międzyparlamentarnej, w której uczestniczy również delegacja polska z wicemarszałkiem Sejmu PRL, Janem Karolem Wende na czele.

Na uroczystym otwarciu obecni byli przedstawiciele parlamentu centralnego Szwajcarii oraz zgromadzenia kantonalnego. Obecny był również zastępca sekretarza generalnego ONZ.

J. K. Wende dwukrotnie zabierał głos na posiedzeniu komisji do spraw politycznych i rozbrojenia.

W komisji ekonomicznej przemawiał członek delegacji polskiej, poseł Późny. Tematem jego wystąpienia był problem usunięcia barier hamujących rozwój handlu międzynarodowego. (PAP)

Przemówienie W. Trąmpczyńskiego w Genewie

Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym konferencji ONZ do spraw handlu i rozwoju przemawiał przewodniczący delegacji polskiej minister Trąmpczyński.

Oświadczył on, iż zdaniem Polski, konferencja ta powinna położyć fundament pod nie skrępowany i pełny rozwój handlu międzynarodowego, przyczynić się do rozwiązania palących trudności gospodarczych krajów rozwijających się i do utrwalenia pokojowych stosunków między narodami.

Mówca podkreślił ogromne znaczenie, jakie powszechne i całkowite rozbrojenie miałoby dla rozwoju handlu światowego i dobrobytu.

Godne ubolewania jest, że do obrad konferencji nie dopuszczono NRD — państwa znajdującego się w pierwszej dziesiątce uprzemysłowionych krajów świata, ChRL, której miejsce zajmują ludzie nie reprezentujący nikogo, a także KRL-D i DRW. Dyskryminowanie niektórych państw może rzutować na wyniki konferencji i wcielenie w życie jej zaleceń. (PAP)

N. S. Chruszczow z wizytą na Węgrzech

Tysiące mieszkańców Budapesztu witało radziecką delegację partyjno-rządową

We wtorek przybyła do Budapesztu z oficjalną wizytą przyjaźni radziecka delegacja partyjno-rządowa na czele z I sekretarzem KC KPZR, premierem ZSRR — N. Chruszczowem.

Delegację powitali I sekretarz KC WSPR, premier Węgier J. Kadar oraz inni przywódcy partii i rządu.

Przed gmachem dworca odbył się wiec, na którym wygłosili przemówienia Janos Kadar i Nikita Chruszczow.

Następnie członkowie delegacji radzieckiej i towarzyszący im działacze węgierscy udali się ulicami Budapesztu do rezydencji delegacji. Wzdłuż całej trasy przejeżdżających witało tysiące mieszkańców Budapesztu.

Po południu delegacja partyjno-rządowa Związku Radzieckiego na czele z pierwszym sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowem, złożyła w gmachu parlamentu węgierskiego wizytę przewodniczącemu Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej, Istvanovi Dobiemu i pierwszemu sekretarzowi KC WSPR, przewodniczącemu rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego, Janosowi Kadarowi.

We wtorek wieczorem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rząd węgierski wydały uroczyste przyjęcie na cześć radzieckiej delegacji partyjno-rządowej.

Podczas przyjęcia pierwszy sekretarz KC WSPR, premier rządu węgierskiego, Janos Kadar i N. S. Chruszczow, wygłosili toasty.

W gmachu parlamentu Węgierskiej Republiki Ludowej rozpoczęły się we wtorek rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Związku Radzieckiego i Węgierskiej Republiki Ludowej. (PAP)

W 17 rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

W siedemnastą rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego, liczne delegacje polityczne, społeczne i instytucji oddały hołd jego pamięci, składając wieńce pod pomnikiem w Jabłonce koło Baligrodu.
Na zdjęciu: składanie wieńców.
CAF — fot. Kwiatkowska

Z ostatniej chwili

Powiększa się liczba ofiar trzęsienia ziemi na Alasce

Jak podaje Agencja Reutera, według ostatnich danych liczba ofiar tragicznego trzęsienia ziemi na Alasce wynosi 178 osób. Nie są to jednak pełne dane, ponieważ nie wiadomo, ile ofiar spowodowała wysoka fala, będąca wynikiem trzęsienia.

Wysokość strat materialnych powiększają zniszczenia w portach Alaski, gdzie m. in. zostały zburzone dwie duże fabryki przetworów rybnych i we flocie rybackiej.

Równie poważne szkody zanotowano w kolejnictwie, gdzie ponad 700 kilometrów linii kolejowych uległo częściowemu zniszczeniu. (PAP)

Wybuch w ambasadzie belgijskiej w Paryżu

Gwałtowny wybuch wstrząsnął we wtorek gmachem ambasady belgijskiej w Paryżu. Wybuch nastąpił na czwartym piętrze budynku i spowodował dość poważne szkody.

Przyczyny wybuchu są na razie nie znane. Trzech pracowników ambasady zostało rannych. Okolice ambasady, znajdującej się w pobliżu Łuku Triumfalnego, zostały natychmiast otoczone kordonem policji, która rozpoczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia przyczyny i ewentualnych sprawców wybuchu. (PAP)

Szwedzki uczony przewidział wstrząsy

Szwedzki uczony Sven Svantesson przewidział przed kilku miesiącami, iż w końcu marca br. nastąpi silne trzęsienie ziemi.

W poniedziałek podał on do wiadomości, iż należy spodziewać się nowych katakliz mów. Nastąpią one prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia. Swoje prognozy szwedzki uczony opiera na badaniach naukowych aktywności słońca. (PAP)

Mimo porozumienia trwają walki na granicy Etiopii i Somalii

Etiopia rozpocznie z dniem 1 kwietnia wycofywanie swych wojsk z pasa granicznego z Somalią na odległość 10—15 km, zgodnie z porozumieniem o zawieszeniu broni zawartym w Chartumie, jeżeli warunki militarne na to pozwolą" — oświadczył po powrocie do Addis Abeby etiopski minister spraw zagranicznych Ketoma Jifru, który reprezentował swój kraj w rozmowach chartumskich. Małe są jednak nadzieje, aby porozumienie to istotnie weszło w życie, gdyż ostre walki na granicy nie ustają.

Według doniesień agencji zachodnich, strona somalijska twierdzi, iż samoloty etiopskie już po raz trzeci zbombardowały we wtorek miasto Hargeisa, w związku z czym rząd somalijski wysłał depesze do szefów rządów wszystkich państw afrykańskich uskarżając się na agresję Etiopii.

Strona etiopska zaprzecza natomiast, jakoby jej samoloty dokonały nalotu na Hargeisa, przyznaje jednakże, iż na granicy toczą się walki i oskarża Somalię o ich sprowokowanie. (PAP)

KONFERENCJA gen. Gyani z Makariosem i Kuczukiem

Dowódca sił ONZ na Cyprze, gen. Gyani oraz wyżsi oficerowie tych sił konferowali we wtorek z prezydentem Makariosem, a następnie z wiceprezydentem Kuczukiem reprezentującym turecką ludność wyspy.

Jednocześnie Turcy cypryjscy rozpowszechniają w Nikozji ulotki, w których krytykują pięciodniową działalność wojsk ONZ utrzymując, iż siły te „nie dość skutecznie występują w obronie ludności tureckiej". (PAP)

Glenn rezygnuje

Amerykański kosmonauta, John Glenn oświadczył, iż postanowił zrezygnować z wystawienia swej kandydatury w wyborach do senatu amerykańskiego w stanie Ohio. (PAP)

Co sądzisz o swojej gazecie?

W czwartek, 2 bm. w godz. 14 — 15-30

OPINII CZYTELNIKÓW NA TEN TEMAT WYSŁUCHIWAĆ BĘDZIE PRZEZ NTU 303-04

Stanisław Januszewski (A. Stajan)

redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego"

- *Które pozycje Ci się w „Dzienniku" podobają, a które nie?*
- *Jaką tematykę powinien — Twoim zdaniem — „Dziennik" przede wszystkim poruszać?*
- *Co chciałbyś w swojej gazecie zmienić, jakie wprowadzić nowości?*

Już jutro, 2 kwietnia br.

w sali odczytowej ŁDK (Traugutta 18) o godz. 18

spotkanie ze specjalistami

organizowane przez „Dziennik Łódzki" i Wydział Zdrowia poświęcone

OCHRONIE ZDROWIA W OKRESIE WIOSENNYM i PROFILAKTYCE PRZED OKRESEM LETNIM

Udział w spotkaniu wezmą:

Prof. dr med. Fr. Redlich
kierownik II Kliniki Chorób Dziecięcych AM

Doc. dr St. Kmita
kier. Oddz. Laryngologii Dziecięcej Szpitala AM im. M. Konopnickiej

Dr J. Zański
dyrektor Stacji San.-Epid. (konsultant krajowy) i

Dr H. Rafalski
kier. Zakładu Higieny (konsultant Wydz. Zdrowia w zakresie żywienia)

Wszystkich zainteresowanych takimi tematami jak: zapobieganie chorobom zakaźnym, racjonalne odżywianie się w okresie wiosennym, zapobieganie chorobom dziecięcym (zatrucia), ochrona dzieci przed schorzeniami laryngologicznymi itp. serdecznie zapraszamy.

Kompan Zdanowicza — R. Cholewicki stanie wkrótce przed sądem

Prokuratura Wojewódzka dla m. st. Warszawy sporządziła akt oskarżenia przeciwko kompanowi mordercy dwóch milicjantów w Tarnowie — 25-letniemu Ryszardowi Cholewickiemu.

Jak już informowaliśmy w procesie Zdanowicza, który toczył się w trybie doraźnym, Cholewicki wystąpił jako świadek. Śledztwo przeciwko niemu w związku z zarzutami nie podlegającymi trybowi doraźnemu, zostało wyłączone do odrębnego prowadzenia. Obecnie odpowiadać on będzie za uczestnictwo w licznych kradzieżach i włamaniach dokonanych wespół ze Zdanowiczem oraz za nielegalne przechowywanie broni.

Wraz z Cholewickim zasiądą na ławie oskarżonych — 22-letni Zdzisław Partyka, pod zarzutem uczestnictwa w jednym z włamań, 23-letni Stefan Witecki, któremu akt oskarżenia zarzuca udzielenie pomocy Zdanowiczowi w ukrywaniu się oraz 28-letnia Franciszka Witecka oskarżona o niezawiadomienie odpowiednich organów o posiadanej nielegalnie przez Zdanowicza broni palnej oraz przechowywaniu przedmiotów pochodzących z rabunku. (PAP)

Zderzenie pociągów

Dwa przepełnione pociągi zderzyły się w niedzielę w Nagoja w Japonii. Około 150 osób odniosło obrażenia. (PAP)

Kronika wypadków

Straż pożarna wezwana była wczoraj na ulicę Tuwima 68, gdzie zamknięty w mieszkaniu lokator Jan Pędzicki nie dawał znaku życia. Gdy strażacy dostali się przez okno do mieszkania zastali tam nieżywego mieszkańca, który zmarł prawdopodobnie na atak serca.

* * *

Z Tuszyn-Lasu alarmowano, iż deszcz i woda z roztopów podmywają budynek szkolny. Na miejsce udał się oficer dyżurny WKSP, aby ocenić sytuację i przyjść z ewentualną pomocą.

* * *

Na ul. Wólczańskiej kierowca samochodu potrącił przez nieuwagę 73-letniego Wacława Krzyżanika (ul. Karolewska 41). Staruszkowi udzieliło pomocy Pogotowia Ratunkowe. (kb)

15 milionów trędowatych

W Azji żyje około 10 milionów trędowatych, w Afryce — 3 miliony, reszta w Oceanii i Ameryce. Na Europę przypada odsetek bardzo nikły: Hiszpania — 3 tysiące, Portugalia — 1.800, Włochy ponad 700.

Ponieważ bakcyl trądu rozwija się bardzo wolno, często 10—20 lat, leczenie profilaktyczne jest bardzo utrudnione. Wskutek braku funduszów, personelu i odpowiednich warunków, spośród 15 milionów chorych kurację prowadzi tylko 2 i pół miliona osób. (PAP)

Zwycięstwo na całym froncie

„Harnamowcy" o swoich sukcesach

Onegdaj wrócił do Łodzi po 6-tygodniowym tournée po Francji i Szwajcarii Zespół Tańca Włókniarzy im. Harnama. W sumie dali łodzianie 32 koncerty w 29 miastach (między innymi w Paryżu, Genewie i Lyonie) oraz 2 koncerty w telewizji szwajcarskiej.

Zespół przywiózł do Łodzi wiele arcyprzyjemnych wspomnień i... plik gazet zagranicznych, wysoko oceniających klasę jego artystycznych osiągnięć.

I tak „DERNIÈRE HEURE LYONNAISE" w artykule „Oszałamiający spektakl" — stwierdza:

„Oszałamiający wirtuozerią muzyczną i choreograficzną. Bezbłędne przedstawienie. Najprostszy z kostiumów stanowi prawdziwy klejnot. Polska oferuje bezcenne bogactwo legend, tradycji i folkloru. Z tego skarbca czerpali artyści - amatorzy łódzkiego baletu Harnama... Jak bukiet wybucha przed zapadnięciem kurtyny taniec góralski. Okute ciupagi i ciężkie ozdobione miedzią pasy tatrzańskich górali stają się instrumentami najwyższej wirtuozerii...".

„Zespół Harnama — czytamy w „LA SUISSE" — przed stawił nam śliczny obraz folklorystyczny, gdzie oczywiście króluje taniec. Czy mogłoby być inaczej dla narodu, który wymyślił krok mazurka, obrzuty oberka i szlachetne pas, który poszedł w świat pod nazwą poloneza?... Wiedzieliśmy, ale może zapomnieliśmy trochę o tym, w jakim stopniu Polacy mają zmysł kolorów. Ich kostiumy są olśniewające bez względu na to, czy chodzi o stare bogate w koronki kostiumy miejskie, czy wiejskie o odważnie dobranych, zaskakujących kolorach"...

A „LE PROGRÈS" sekunduje: „...podczas kiedy tancerze wykonywali swoje zadanie czysto i precyzyjnie, zespół muzyczny pozwalał nam odkryć nie znane dotychczas bogactwa dźwięku, czerpanego z najbogatszego folkloru Europy"...

Posłuchajmy jak szczegóły te uzupełnia zastępca kierownika zespołu Andrzej Klinowski:

— We Francji występowaliśmy najpierw w mniejszych miejscowościach (Annecy, Lens le Saunier, Dijon, Avallon, Soulieu, Montceau les Mines, Cenasau), a potem dopiero w Paryżu. Echo naszych występów poprzez prasę prowincjonalną dotarło wcześniej do stolicy Francji tak, że kiedy przyjechaliśmy tam 26 lutego, bilety na dwa przedstawienia były już daw

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Genewskie obrady rozbrojeniowe

Wtorkowe posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego poświęcone było sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Przemawiał m. in. delegat Polski, minister pełnomocny Mieczysław Łobodycz.

M. Łobodycz stwierdził na wstępie, że redukcja zbrojeń w toku procesu rozbrojeniowego powinna przebiegać tak, aby zapewnić w równym stopniu bezpieczeństwo wszystkich państw.

Jeśli chodzi o zarzuty mocarstw zachodnich dotyczące problemu kontroli, delegat polski zwrócił uwagę, że kontrola związana ze zniszczeniem niemal całego potencjału nuklearnego, jak to przewiduje plan radziecki, zmniejsza prawdopodobieństwo nielegalnego zachowania broni w znacznie większym stopniu niż to ma miejsce w planie rozbrojeniowym Stanów Zjednoczonych, przewidującym w pierwszym etapie wąski zakres rozbrojenia.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Fisher oświadczył, że nie może się zgodzić na przyjęcie zasady „parasola nuklearnego" jako podstawy do dalszej dyskusji. Nalegał on jednocześnie, by Związek Radziecki dostarczył szczegółowych danych na temat swej propozycji.

Delegat Rumunii ambasador Dumitrescu skrytykował zachodnią koncepcję odstraszania i dowodził, że jest ona sprzeczna z ideą rozbrojenia. (PAP)

Wybuch w kopalni

8 górników japońskich zginęło w poniedziałek w wyniku eksplozji w kopalni węgla w prefekturze Fukuoka na wyspie Kiusziu. (PAP)

E. Szyr i T. Gede udają się do NRD

1 kwietnia br. udaje się samolotem do Berlina wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr, przewodniczący Polsko-Niemieckiego Komitetu Współpracy Gospodarczej wraz z pierwszym zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeuszem Gedem i ekspertami dla omówienia z wicepremierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Bruno Leuschnerem spraw związanych z realizacją współpracy gospodarczej między PRL a NRD. (PAP)

Katastrofa helikoptera

Sześć osób odniosło ciężkie obrażenia na skutek katastrofy helikoptera powietrznych sił marokańskich, który spadł we wtorek w płomieniach na nadbrzeże w momencie, gdy do portu zawijał okręt wiozący powracającego z Senegalu króla Hasana II.

Wśród rannych znajduje się pilot helikoptera i trzech pasażerów oraz doker i jeden urzędnik celny. (PAP)

Akcja ratunkowa dla ofiar trzęsienia ziemi na Alasce

Po tragicznym w utkach trzęsieniu ziemi na Alasce podjęto w tej cz Stanów Zjednoczonych wielką akcję ratunkową.

Samoloty przewożą na p noc ekipy lekarskie i spr medyczny, dostarczając nie ko żywności i odzieży mie kańcom zburzonych miast, a również szczepionek aby z pobiec niebezpieczeństwu ep demii.

Akcja ratunkowa jest w p ważnym stopniu utrudnian zniszczeniami, jakie trzęsieni ziemi poczyniło w systemie połączeń komunikacyjnych. Pewne lotniska, szosy i linie kolejowe są nieczynne, co utrudnia dostarczanie żywności i medykamentów do zniszczonych rejonów. (PAP)

Dziś losowanie obligacji NPRSP

1 kwietnia br. o godz. 14 w świetlicy PKO przy ul. Sienkiewicza 12 w Warszawie rozpocznie się 25 publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Na każdą klasę pożyczki wy suje się 25 tys. obligacji, z których 12.500 wygrywa premie od zł 150 do 10 tys. Losowanie potrwa do 16 kwietnia. (PAP)

Już jutro rusza prom Polska — Szwecja

We wtorek na zaproszenie organizatorów połączenia promowego Ystad — Świnoujście udała się do Kopenhagi, a następnie do Ystad polska delegacja, w skład której weszli: minister żeglugi — Stanisław Darski, wicemin. komunikacji — Seweryn Modliński, przewodniczący GKKFiT — Włodzimierz Reczek oraz przedstawiciele instytucji turystycznych i biur podróży.

Delegacja polska weźmie udział 2 kwietnia w inauguracyjnym rejsie promu, który otworzy stałe połączenie drogą morską między Polską a Szwecją. (PAP)

„Harnamowcy" o swoich sukcesach

(A) Dokończenie ze str. 1

no wysprzedane. Sukces nasz i przyjęcie, jakie nas spotkało, jest ponoć rzeczą bez precedensu. Gratulacje, jakie po zakończeniu koncertu składali nam przedstawiciele paryskiego świata artystycznego oraz łzy, obficie płynące z oczu naszych rodaków zamieszkałych w Paryżu, były dla nas największą nagrodą...

— A jak przyjmowano was w Szwajcarii?

— Uprzedzano nas, że w Genewie, mieście przeróżnych międzynarodowych konferencji, odbywa się wiele koncertów światowych artystów. Stąd i nasza obawa, jak zostaniemy przyjęci przez tamtejszą wybredną publiczność. Jednakże folklor polski podbił z miejsca również serca Szwajcarów, co też znalazło swoje odbicie w entuzjastycznych recenzjach tamtejszej prasy z „Journal de Genève" na czele. Kiedy potem opuszczaliśmy Szwajcarię, towarzyszący nam przez cały czas urnée po tym kraju attache kulturalny ambasady polskiej w Bernie oświadczył, że zespół nasz, zostawiając tam bardzo przyjemne wspomnienia, ułatwił mu nawiązanie stosunków kulturalnych ze społeczeństwem szwajcarskim...

— Czyli sprawdziło się, że — jak to już pisała o was prasa — „byliście ambasadorami kultury polskiej za granicą?".

— Określenie bardzo słuszne. I właśnie moment ten uważamy za największy powód do dumy. Utwierdza on nas bowiem w przekonaniu, że wyjazd nasz za granicę dał nie tylko nam wiele cennych wspomnień, ale również przyniósł korzyść naszemu społeczeństwu. I jeszcze jeden powód do naszej radości. Podczas drogi powrotnej dowiedzieliśmy się w autobusie z radia, że nasze macierzyste zakłady zdobyły w swojej branży pierwsze miejsce, otrzymując sztandar. Naturalnie odśpiewaliśmy tradycyjne „Sto lat" na cześć naszej zwycięskiej załogi...

— ...która nie tylko umie tańczyć i śpiewać, ale przede wszystkim z przykładną sumiennością wykonuje zadania produkcyjne. Czyli: zwycięstwo na wszystkich frontach.

M. JAGOSZEWSKI

Ograniczenia poruszania się w Polsce dla dyplomatów USA

Jak już informowaliśmy swego czasu, w końcu ubiegłego roku rząd USA wprowadził ograniczenia dla podróży personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych polskich oraz innych krajów socjalistycznych w Ameryce, ustalając tzw. strefy zakazane.

Ponieważ rząd USA odmówił wycofania tych dyskryminacyjnych zarządzeń, rząd polski wprowadza w drodze wzajemności podobne ograniczenia dla dyplomatów USA na terenie Polski. Obowiązują one od 1 kwietnia br.

W nocie przekazanej USA rząd polski stwierdza m. in., że gotów jest znieść w każdej chwili wprowadzone ograniczenia, o ile rząd USA uczyni to samo.

Konkursy XX-lecia dla włókniarzy

„Tak było..." ◻ „Mój udział w organizowaniu związku"

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego oraz redakcja „Naszego Życia" wystąpiły z ciekawą inicjatywą ro isania dwu konkursów, których celem jest ocalenie od zapomnienia faktów i wydarzeń związanych z rozwojem przemysłu lekkiego w okresie XX-lecia PRL oraz z pracą włókniarzy nad rozbudową związku.

Konkurs nr 1 organizowany pod hasłem **„Tak było..."** nawiązuje do historycznych wydarzeń z lat odbudowy przemysłu, a następnie do tych wszystkich przemian ekonomicznych i społecznych XX-lecia, które złożyły się na dzisiejszy dorobek przedsiębiorstw i ich załóg.

Prace konkursowe podpisane godłem należy nadsyłać na adres: redakcja **„Nasze Życie", Łódź, ul. Sienkiewicza 13,** do dnia 2 lipca br. **z dopiskiem na kopercie: „Tak było"** wraz z drugą zamkniętą kopertą z dołączoną kartką z imieniem, nazwiskiem i adresem piszącego. Najlepsze wypowiedzi będą nagrodzone: **I nagroda — 21-dniowy pobyt za granicą, II — kupon materiału, III radioodbiornik.** Przewidziane są też liczne wyróżnienia. Rozdziału nagród i wyróżnień dokona specjalna komisja konkursowa.

Konkurs nr 2 nosi tytuł: **„Mój udział w organizowaniu związku zawodowego włókniarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego po wyzwoleniu".** Jest on przeznaczony wyłącznie dla działaczy związkowych i obejmuje swoją tematyką sprawy związane z powstawaniem rad zakładowych, oddziałów i okręgów związku. Należy także zwrócić uwagę na takie sprawy jak: uruchamianie produkcji i formy wynagradzania i pomocy załogom za prace itp.

Listy należy nadsyłać na adres podany wyżej, w tym samym terminie z napisem na kopercie **„Mój udział w organizowaniu związku".** Dla zwycięzców przewidziano również **trzy główne nagrody** (takie same jak i w konkursie nr 1) oraz wyróżnienia.

(wy)

Kol. Januszowi Krajewskiemu
z powodu zgonu

OJCA

wyrazy serdecznego współczucia składa

Zarząd Oddziału
Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
w Łodzi

W dniu 27 marca 1964 r. zginął śmiercią tragiczną kol.

Zbigniew Dzierzgwa

Straciwszy nieodżałowanego pracownika i kolegę, składamy wyrazy współczucia ZONIE, DZIECIOM i RODZINIE

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z CENTR. LABORATORIUM PRZEM. LNIARSKIEGO

W dniu 29 marca 1964 r. zmarł

Eugeniusz Dieth

adwokat

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Cześć Jego pamięci!

RADA ADWOKACKA w ŁODZI

Dnia 31 marca 1964 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła ukochana Matka i Siostra

S. † P.

Maria Brzyśko

z d. Gawrońska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 8 z kościoła św. Józefa przy ul. Ogrodowej do grobu rodzinnego w Uniejowie, o czym zawiadamiają stroskani

CÓRKI, ZIĘĆ, SIOSTRY i BRAT

Lek. medycyny

Marian Przybysz

zmarł po ciężkiej i długiej chorobie. Pogrzeb odbędzie się 1 kwietnia 1964 roku z kaplicy na Dołach o godz. 14, o czym zawiadamiają pozostałe w smutku

ŻONA i RODZINA

Dnia 30 marca 1964 roku zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 69, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

TADEUSZ KRAJEWSKI

emerytowany długoletni pracownik PKP, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA

---

31 marca 1964 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 81, nasza najukochańsza, najdroższa, niezapomniana Matka, Babunia, Prababunia i Ciocia

S. † P.

z GADZINOWSKICH

Helena Kühn

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek — 2 kwietnia — o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

DZIECI, WNUKI, PRAWNUCZKA, RODZINA i PRZYJACIELE.

W dniu 29 marca 1964 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami w wieku 37 lat najukochańszy mąż i tatuś

S. † P.

Leon Kaźmierski

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarza na Dołach odbędzie się dnia 2 kwietnia 1964 r. o godz. 16,30, o czym powiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRECZKI, OJCIEC i RODZINA

Dnia 29. III. 1964 roku, zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 69

S. † P.

BOLESŁAW DABERHUT

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. IV. br. o godz. 12 z kościoła w Rudzie Pabianickiej na miejscowy cmentarz. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pozostałe w głębokim smutku

SZWAGIERKA i RODZINA

Dnia 29.III. 1964 r. zmarł prawy człowiek i przyjaciel dzieci

S. † P.

BOLESŁAW DABERHUT

Pogrzeb odbędzie się dnia 1.IV. br. z kościoła w Rudzie Pabianickiej na miejscowy cmentarz.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

PRZYJACIELE

Gdzie jest Martin Bormann? (5)

Wstrząśnięty do głębi, dyskretnie obserwowałem jak ludzie, należący do najwyższego kierownictwa i najbliższego otoczenia führera, pod maską wyrafinowanej służalczości usiłowali ukryć swoje prawdziwe uczucia. Głównym motorem tych uczuć był przede wszystkim zwierzęcy strach i pełna prawdziwej rozpaczy obawa o własne życie. Strach, aby nie ściągnąć na swoją głowę gniewu, niezadowolenia i najmniejszych nawet podejrzeń o zdradę ze strony Hitlera oraz takich jego pomocników, jak Bormann.

Bezpośrednio przed moją pierwszą wizytą w schronie, jeden z zaprzyjaźnionych ze mną oficerów uprzedził mnie, iż zobaczę całkiem innego Hitlera, absolutnie nie takiego, jakiego znałem dawniej z defilad, zebrań, wieców i kroniki filmowej oraz licznych ilustracji. „Jest to ruina" — powiedziano mi szeptem...

RUINA CZŁOWIEKA

Ale to, co zobaczyłem w pamiętnym dla mnie dniu, 25 marca 1945 roku, przeszło wszelkie oczekiwania. Krótko mówiąc, ujrzałem nie tylko ruinę w fizycznym znaczeniu tego słowa, lecz przede wszystkim człowieka, który doskonale wiedział, że przegrał w życiu wszystko i nawet tego nie ukrywa. Przyjrzałem mu się uważnie, gdy wszedł do pokoju. Był mocno pochylony, powłóczył nogami. Ledwie poruszając się, z trudem zachowywał równowagę. Głowa mu się nieco trzęsła. Lewa ręka mocno drżała. Jeżeli ktoś go zatrzymywał na tej krótkiej przestrzeni, która dzieliła go od drzwi do biurka, Hitler musiał siadać na jednej z ławek, specjalnie w tym celu ustawionych wzdłuż ściany, lub trzymać się rękami swego rozmówcy. Olbrzymie worki pod płonącymi jakimś niesamowitym ogniem oczyma, świadczyły o zupełnym wyczerpaniu. Gdy mówił, z kącików ust często ciekła mu ślina...

Hitler zjawił się w towarzystwie Bormanna, który, jak cień, nie odstępował go ani na krok. Führer miał oczy nalane krwią. Zwróciłem uwagę, że czytać może tylko używając niezwykle mocnych szkieł, mimo że wszelkie przeznaczone do jego wglądu dokumenty były przepisane na specjalnych maszynach do pisania, które miały trzykrotnie powiększone rozmiary liter.

OKŁAMYWAŁ INNYCH I SAM W NIE WIERZYŁ...

Ale duchowo Hitler zachowywał jeszcze pewną krzepę. Zachował również swoją fenomenalną pamięć, zwłaszcza jeśli chodziło o liczby i w ogóle dane cyfrowe oraz techniczne. Popisywał się tym w nia, nadając w ten sp argumentom pozory nieo ności.

Posiadając niewątpliw ność szybkiej oceny s absolutnie pozbawiony g ślenia. Nigdy, nawet w matycznym dla niego odchylał się od raz obra stępowania politycznego, nego lub taktycznego.

Z ogromnym niezadowo niezwykłym uporem odrzu kie usiłowania przedstawie cji w rzeczywistym, odpow istotnej prawdzie świetle. Okłamując innych, wierzył sam w te kłamstwa oraz złudzenia, które w swojej wyobraźni. I może właśnie w każdym niepo upatrywał zdradę swoich haniebne nieuctwo lub po tchórzostwo. Te właśnie uczucia, wysoce niebezpieczne dla jego otoczenia, starannie podtrzymywał w nim Bormann...

„ZDRADA"

Szczególnie mocno utkwiła mi w pamięci rozmowa z Hitlerem, która odbyła się w nocy 2 kwietnia. Mówiłem mu wówczas o przełamaniu frontu przez wojska radzieckie w okolicach Kotbusa. Właśnie ten fakt zadecydował o całkowitym okrążeniu i upadku Berlina. Po raz pierwszy i ostatni w życiu znalazłem się z Hitlerem sam na sam, w cztery oczy.

Kilka godzin wcześniej Hitler powziął decyzję, aby przenieść swoją kwaterę do tzw. „alpejskiej twierdzy", znajdującej się w okolicach Berchtesgaden. Ale w rzeczywistości ta „twierdza" istniała jedynie na papierze, gdyż nie było tam żadnych środków obrony. Niemniej, decyzja Hitlera o przeniesieniu kwatery spowodowała, że tej nocy wszyscy znajdujący się w schronie führera, byli zajęci sprawami nagłej ewakuacji. Nie było nawet stenografisty. Byłem zmuszony poprosić osobistą sekretarkę Hitlera, aby pełniła funkcje stenografisty sztabowego.

Hitler wysłuchał uważnie tego, co mu zreferowałem. Powiedział tylko jedno słowo: „zdrada!".

— Mein führer, pan tak dużo mówi o zdradzie. Czy istotnie pan w to wierzy? — zapytałem wówczas.

Hitler rzucił na mnie jakieś dziwne, niemal współczujące spojrzenie.

— Wszystkie niepowodzenia na Wschodzie mogą być wytłumaczone tylko zdradą — padła jego odpowiedź.

ST. JANKOWSKI

(c. d. n.)

Straty materialne i straty społeczne

Toczą się złotówki odszkodowań

Opisane zdarzenie, kiedy wszystkie racje są po stronie pokrzywdzonego pracownika, nie należy bynajmniej do wyjątkowych. W ubiegłym roku do sądów łódzkich napłynęły 524 sprawy pracowników przeciw pracodawcom, 283 pozwy, a **więc przeszło połowę, sądy uwzględniły.**

Proces może się toczyć rok, dwa, i trzy, ale wynik zwykle jest ten sam: przyjąć do pracy i wypłacić odszkodowanie. **Sumy odszkodowań sięgają nieraz i 50 tysięcy złotych,** do tego dochodzą koszta sądowe i czas zmarnowany przez kierowników przedsiębiorstw na rozprawach, nie mówiąc już o mitrędze aparatu sprawiedliwości.

Praworządność socjalistyczna skutecznie broni interesów obywatela. To fakt napawający optymizmem. Lecz popatrzmy na sprawę i z innej strony, ze strony

pieniędzy wyrzuconych w błoto

Tak, dosłownie. Bo przecież niesłusznie zwolniony pracownik przez okres do zapadnięcia wyroku pozostaje **poza zakładem pracy**, nie wytwarza żadnych wartości. A płacić mu trzeba. Nie raz i nie dwa obciążyło to fundusz zakładowy, odbiło się na zarobkach pozostałych pracowników. Nikt nie przeprowadzał wyliczeń, ale szacunkowo można określić, że sumy odszkodowań z tytułu wyroków sądowych obciążają łódzkie instytucje na mniej więcej — **milion złotych rocznie.** To kwota zbyt poważna, by przejść nad nią do porządku dziennego.

Zastanówmy się: jest przecież wina i są ludzie, którzy zawinili, wydając błędną decyzję. A kto płaci? Płaci ojczyzna. Gdzie się podziała zasada odpowiedzialności osobistej za wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom? Ano, właśnie...

Pracownik skarży przedsiębiorstwo, sąd nakazuje wypłacić odszkodowanie. To dopiero pierwszy stopień sprawy. Bo teraz z kolei powinien wkroczyć zwierzchnik — np. zjednoczenie — i wytoczyć proces winnemu dyrektorowi, czy kierownikowi personalnemu przedsiębiorstwa, żądając od niego zwrotu straconych pieniędzy. Na setki procesów zdarza się może jeden taki wypadek. W sprawach, gdzie naruszenie przepisów było szczególnie oczywiste, a straty duże, może interweniować prokurator. Takiego faktu dotychczas jednak w Łodzi jeszcze nie zanotowano.

Pan Wacław Witczak, z zawodu elektryk, wraz z całą brygadą pracował tego dnia przy remoncie jednej ze szkół. Zakładał instalację. W pewnym momencie zabrakło mu przewodu, więc zszedł do magazynu pobrać nową porcję. Przy okazji malarz, któremu nie chciało się schodzić z drabiny, poprosił kolegę o przyniesienie kleju malarskiego.

Wychodził Witczak z magazynu ze zwojem drutu i torbą kleju, kiedy wpadł na niego majster, krzycząc: „Jest jeszcze jeden złodziej!". Był w towarzystwie milicjanta, który właśnie przed chwilą złapał innego robotnika na wynoszeniu farby poza obręb budowy. W tej sytuacji w majstrze obudziła się żyłka detektywistyczna. Koledzy Witczaka tłumaczyli mu potem, że mowy o żadnym zamiarze kradzieży być nie mogło, ale majster doniesienie do dyrekcji złożył i nasz elektryk nazajutrz otrzymał zwolnienie dyscyplinarne.

Prokuratura umorzyła śledztwo z braku dowodów winy, więc Witczak poprosił o powtórne przyjęcie do pracy. Odpowiedzieli mu w dyrekcji, że sprawa jest przedawniona. W komisji rozjemczej również zrozumienia nie znalazł. Sprawiedliwość przyznał mu dopiero sąd, nakazując wypłacić odszkodowanie w wysokości ponad 10 tys. złotych i przyjąć z powrotem w poczet pracowników.

Za poszkodowanym przemawiało również to, że zwolnienie wystawiono nieformalnie, bez zgody wszystkich członków rady zakładowej.

Wina się rozpłynęła

MÓWI PROKURATOR nadzorujący sprawy pracowników przeciw pracodawcom:

„Nasze prawo nie precyzuje ściśle podstawowych obowiązków pracowniczych, ani pojęcia ciężkiego naruszenia tych obowiązków. W związku z tym trudno jest ściśle określić winę. Prokuratura nie jest powołana do rewindykowania strat, ponoszonych przez przedsiębiorstwo, to należy do zjednoczeń. W kilku wypadkach usiłowaliśmy skłonić zjednoczenia do wszczęcia procesu, ale zwykle odpowiadano nam, że nie widzą winnego, albo że winny już odszedł z zakładu, lub wreszcie — że koszty sądowe przewyższyłyby odzyskaną kwotę. Przypadków oczywistych, gdzie prokurator mógłby wkroczyć z urzędu, w swojej praktyce nie spotkałem".

MÓWI SĘDZIA, wyspecjalizowany w tych sprawach:

„Pojęcie ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych jest sformułowane w samej doktrynie prawnej, a uściślają je regulaminy przedsiębiorstw. Z doświadczenia wiem, że każdy dyrektor jest faktycznie, a nie tylko formalnie, zaangażowany w sprawę dyscyplinarnego zwolnienia pracownika. Zła decyzja jest jego decyzją. Bywają też wypadki (mniej więcej w 30 proc. spraw), kiedy w ślad za słuszną decyzją o zwolnieniu idzie źle przygotowany tekst rozwiązania umowy, co również daje pracownikowi prawo do występowania o odszkodowanie. Wtedy mamy do czynienia z jawną i oczywistą winą kierownika personalnego".

Nie łudźmy się, dyrektor

sam siebie nie oskarży

za przewinienie, które kosztowało przedsiębiorstwo nawet i 100 tysięcy złotych. Jego zwierzchnicy w zjednoczeniu znają go i szanują za nienaganną pracę, za sprawne kierownie poruczonym mu zakładem. Nie zrobią mu przecież „głupiego kawału", nie będą wytaczać procesu. Winę dostrzegają, ale są przekonani, że działał w dobrej wierze i w interesie przedsiębiorstwa.

Zresztą, wytłumaczenie zawsze się znajdzie, nawet poza nieco abstrakcyjną dobrą wiarą. Choćby takie: dyrektor uznał fakt domniemanej lub raczej — urojonej kradzieży 4,5 kg kleju malarskiego za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. A sędzia, który nie zna warunków pracy przedsiębiorstwa, stwierdził, że było to drobne naruszenie regulaminu. Różnica punktów widzenia, prawda?

Ile przy takich sprawach wyłazi na wierzch dyrektorskiego sobiepaństwa, nieliczenia się z opinią kolektywu lub choćby ze zdrowym rozsądkiem, o tym nawet nie warto wspominać.

NASZYM ZDANIEM, tylko wprowadzenie i surowe przestrzeganie osobistej odpowiedzialności materialnej za nie przemyślane, przynoszące przedsiębiorstwu straty, postępowanie z pracownikami — może się przyczynić do radykalnego rozwiązania problemu. Akcja szkoleniowa dla dyrektorów i kierowników kadr daje również pewne rezultaty, ale jak dotychczas — niewielkie. Najbardziej oporni żadnej perswazji się nie poddadzą, a przecież to u nich właśnie zachodzą wypadki takie, jak opisany na wstępie.

Nie jest to kwestia tylko owych 283 procesów. Wiele spraw w ogóle nie dotarło do sądu, bo załatwiły je komisje rozjemcze. Inne zostały rozstrzygnięte już w przedsiębiorstwie. **Ważne są straty materialne, ale niemniej ważne — straty społeczne. Ile fermentu i niezdrowej atmosfery w zakładzie to kosztuje? Nikt nie wyliczy.**

JULIAN BRYSZ

20 razy szybciej...

Zespół naukowców Zakładu Fizyki A — Politechniki Warszawskiej opracował pod kierunkiem prof. dr Wacława Szymanowskiego urządzenie xerograficzne, służące do szybkiego powielania m. in. rysunków technicznych, starodruków, artykułów z czasopism itp. Czas wykonania odbitki wynosi zaledwie 2 do 3 minut (dotychczas stosowane metody wymagały od 30 do 60 minut). Cenną zaletą xerografu jest to, że odbitki można powielać na dowolnym papierze, a jakość ich nie odbiega od oryginału. Urządzenia tego typu produkują dotychczas tylko Anglia, NRF, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. W Polsce seryjną produkcję xerografu, skonstruowanego w Warszawie, rozpoczną Łódzkie Zakłady Kinotechniczne.

Na zdjęciu: przy xerografie, skonstruowanym na Politechnice Warszawskiej. Z lewej prof. dr Wacław Szymanowski.

CAF — fot. Rosiak

Prace i osiągnięcia łódzkich naukowców

Prawda historyczna o „KRZYŻAKACH"*)

Powieść historyczna nieraz już była brana pod lupę krytyki i dociekań zawodowych historyków. Bobrzyński oceniał obraz przeszłości w powieściach Kraszewskiego, Konopczyński — Reymonta, Górka i Zakrzewski — Sienkiewicza.

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego S. M. Kuczyński w ostatniej swej pracy pt. „Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza daje odpowiedź na pytanie, jak wielki powieściopisarz widział przeszłość i dlaczego tak ją przedstawia.

Dla współczesnych „Krzyżacy" byli utworem aktualnym. Mnisi — rycerze mieli swój żywy odpowiednik w niemieckiej Hakacie, a Bismarck realizował wskazania wielkich mistrzów zakonu, tępiąc bezlitośnie naród ujarzmiony — Polaków na Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem, pokazując jak pojmuje on praktycznie hasło „siła przed prawem".

Sienkiewicz kreśląc „dni polskiej chwały" zwracał uwagę czytelników, że potęga wyrastająca z przemocy i bezprawia musi runąć pod naporem zjednoczonych sił narodowo-społecznych. Przyznanie chłopom — żołnierzom wyjątkowo dużej roli w bitwie grunwaldzkiej stanowiło nawiązanie do współczesnej walki chłopów wielkopolskich o utrzymanie ziemi i niepoddawanie się akcji wynaradawiającej.

St. Brzozowski krytyk „Krzyżaków" zarzucał Sienkiewiczowi, że „ilekroć dotknie się on historii, tworzy karykaturę mimowolną i upokarzającą parodię...". Czytelnicy przeszli do porządku dziennego nad tą wypowiedzią. Poczytność sienkiewiczowskich powieści stanowiła odpowiedź zbiorową, **lecz merytoryczne ukazanie bezzasadności sądu Brzozowskiego znajdujemy dopiero obecnie w pracy prof. Kuczyńskiego.**

Autor przeprowadził drobiazgową analizę faktury historycznej „Krzyżaków", zestawił ją z ówczesnymi poglądami nauki, wniósł korektury wynikające z rozwoju badań nad dziejami zakonu i stosunków polsko-krzyżackich w oparciu o prace własne, a także i St. Zajączkowskiego (również profesor UŁ), Karola Górskiego, Antoniego Prochaski i historyków niemieckich.

W świetle przeprowadzonej przez Kuczyńskiego analizy faktów i wiadomości o faktach, wysuwa się jakże pochlebny dla Sienkiewicza wniosek: oto zanim zaczął on pisać powieść, sumiennie opanował dostępny wówczas materiał historyczny. **Jeśli popełniał błędy, to jakże często były to błędy nie jego, lecz Długosza, Szajnochy, Voigta i kronik krzyżackich.**

Duże wrażenie musiała wywrzeć na Sienkiewiczu matejkowska wizja bitwy pod Grunwaldem, skoro jej szczegóły odnajdujemy w powieści. Ubiór Witolda, Zawiszy Czarnego, Wielkiego Mistrza itd. został przeniesiony z obrazu na karty książki, tak samo jak i usytuowanie epizodów. Np. Długosz nie podaje, kto zabił W. Mistrza. Matejko „przydzielił" tę funkcję dwu chłopom. Sienkiewicz włączył ten fragment obrazu (jak i wiele innych) do swego opisu.

Powieść historyczna nie jest podręcznikiem ani monografią naukową, a zatem ma prawo do pewnych luk, pominięć czy nieścisłości. Z pracy prof. Kuczyńskiego dowiadujemy się, że Sienkiewicz **stosunkowo wiernie odtworzył ludzi i epokę**, w której działali, nie wykraczając poza ramy dozwolonej dla literata konwencji.

Praca Kuczyńskiego jest pisana żywo, z pasją i erudycją. Przybliża do czytelnika jeszcze bardziej sienkiewiczowskie dzieło, a zarazem w formie przystępnej, lecz niebanalnej, pokazuje skomplikowane zagadnienie krytyki i konfrontacji źródeł historycznych — proces konstruowania coraz dokładniejszego obrazu przeszłości, co stanowi cel pracy historyka.

Z omawianą książką powinni jak najprędzej „spotkać się" wszyscy wielbiciele talentu Sienkiewicza. Odda ona także duże usługi nauczycielom przy omawianiu „Krzyżaków", a ponadto stanowi ciekawą, pożyteczną i kształcącą lekturę dla każdego.

Dr. WŁ. BORTNOWSKI

x) **Kuczyński S. M. — Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza, Warszawa 1963, stron 192, cena 12 zł.**

Dzień powszedni Temidy

„Okazyjni" złodzieje

Odpowiadając na pytania sądu, Zofia P. jeszcze raz próbuje sobie odtworzyć przebieg tego pamiętnego dla niej dnia. Ale — prawdę mówiąc — niewiele ma do powiedzenia. Mąż był w pracy, ona nie wychodziła z domu przez cały prawie dzień. Dopiero po południu wyszła po jakieś zakupy. Nie bawiła nawet długo i gdy wróciła do domu męża jeszcze nie było.

— Czy przyniosła ze sobą torebkę?

— Ależ tak, Wysoki Sądzie. — To pamięta bardzo dokładnie. Pamięta też, że położyła ją na stoliku w przedpokoju.

Torebka jednak w domu nie była pani Zofii potrzebna i dopiero po paru godzinach...

— Początkowo myślałam, że mąż ją gdzieś schował.

Niestety, szybko się okazało, że już wówczas, kiedy małżonek pani Zofii wrócił do domu, torebki na stoliku nie było (!).

Dematerializacja torebki z pieniędzmi nie jest zjawiskiem częstym i — wbrew pozorom — tajemniczym. Dlatego też państwo P. zwrócili się o pomoc do milicji.

Tu — po paru rzeczowych pytaniach — wyjaśniła się rzecz zasadnicza: **pani Zofia po powrocie z miasta nie zamknęła za sobą drzwi wejściowych, a czekając na męża słuchała radia.** Oczywiście, nie słuchała muzyki w przedpokoju, a — jak sama przyznała — lubi gdy radio gra głośno.

☆

Starsza kobieta, siedząca na ławie oskarżonych, bez większego zainteresowania słucha tej opowieści. Nie dlatego bynajmniej, że ogarnęła ją apatia, że jest jej obojętne jak dalej potoczy się proces. **Przyczyna jest inna: ona po prostu najlepiej zna tajemnicę torebki pani Zofii.** Chociaż wydaje się, że wolałaby jej nie znać, że przeklina ów dzień, swoją pomyłkę i samą siebie za to, że dała się skusić.

Leokadia K. uchodziła za kobietę uczciwą, a jej kolizja z prawem ograniczała się do „nielegalnej" sprzedaży włoszczyzny przed jednym ze sklepów MHM. Tym przenośnym handelkiem i sprzątaniem mieszkań dorabiała do renty.

Pechowego dnia sprzątała właśnie u jednego z sąsiadów pani Zofii. Nie po raz pierwszy, ale „to" zdarzało się rzadko. „To" znalazła pod drzwiami swego klienta i postanowiła natychmiast interweniować. Trzeba więc było znaleźć właściciela psa, który „to" tak bezwstydnie załatwił w korytarzu.

Leokadia K. nacisnęła klamkę drzwi pierwszych z brzegu. Ustąpiły. Z następnych pomieszczeń dobiegały dźwięki radia, **ale w przedpokoju nikogo nie było. I wówczas to Leokadia K. uległa pokusie.**

Sąd „uległość" tę ocenił surowo i skazał Leokadię K. **na 8 miesięcy więzienia** (z zawieszeniem na dwa lata) **oraz 1000 zł grzywny.**

☆

Jest takie powiedzenie o tym, jak to okazja tworzy złodzieja. Można się spierać co do zawartych w nim racji i niebezpieczeństwa szerszych uogólnień. Pewne jest jednak, że są ludzie szczególnie podatni na tego typu okazje, ludzie, którzy może — **gdyby nie okazje** — nigdy nie weszliby na śliską drogę przestępstwa.

Często robią to bezmyślnie, bez zastanowienia, pozostawiając swobodę nie najlepszym impulsom na szkodę rozumu. **A gdy później pomyślą o tym co zrobili — jest to już przysłowiowa musztarda po obiedzie.** Tym bardziej, że na szczerość i naprawienie wyrządzonej komuś krzywdy **brak im odwagi.**

17-letniej Barbarze M. nie był np. nigdy potrzebny miesięczny bilet do Głowna. Sama mieszkała w Strykowie, do Łodzi przyjeżdżała rzadko. Ale „okazja" była taka ponętna: jedna ze stałych bywalczyń dworcowej świetlicy tak się zapatrzyła w telewizor, że zapomniała o pozostawionej bez opieki podręcznej torbie. „Dziewczę ze Strykowa" nie mogło powstrzymać ręki, a pierwszą rzeczą, która się pod rękę nawinęła, był właśnie wspomniany bilet; rzecz cenna dla właścicielki, bezużyteczny kawałek kartonu dla „okazyjnego" złodzieja.

Jej rówieśniczka z Łodzi, Lucyna K. miała szczerą ochotę zaangażować się do pracy. Z takim przynajmniej zamiarem zapukała do mieszkania państwa L. O tym, że szukają oni gosposi, dowiedziała się z ogłoszenia. Przyszła, by bliżej poznać warunki.

Warunki były niezłe i kto wie, czy Lucyna K. nie zdecydowałaby się na ich przyjęcie, gdyby nie... przypadek: na stoliku, na którym położyła **swoją** torebkę, leżała **cudza** portmonetka.

Państwo L. z kolei, zaaferowani perspektywą zyskania gosposi, o portmonetce **zapomnieli.** Gdy się spostrzegli, nie było już śladu ani po Lucynie K., ani po portmonetce pani L. (!).

Tadeusz A. z kolei nie mógł przejść spokojnie obok śpiącego w restauracji dworcowej podróżnego. Tym bardziej, że przy krzesełku stała teczka. Niezbyt nawet wytworna, ale... wypchana.

☆

„Okazyjni" złodzieje. Ludzie słabi, łatwo ulegający złym podszeptom, głupiejący — bo tak to trzeba nazwać — wobec okazji... zaboru cudzego mienia. Dobrze, jeśli okazja okaże się złudna i trzeba drogo za nią zapłacić. Surowa nauka, nauka poszanowania cudzej własności, nauka w formie orzekanych przez sąd kar, nie idzie w las. Ci, którzy wyciągną z niej wnioski, unikać będą w przyszłości podobnych okazji jak „morowego powietrza"*).

Gorzej jeśli wina pozostanie bez kary. Praktyka sądowa dowodzi, że bezkarne przestępstwo rozzuchwala sprawcę, który z czasem przestaje liczyć na okazje, sam je tworzy i wykorzystuje. Złodziej okazyjny staje się złodziejem „zawodowym".

Schemat to może nieco uproszczony, ale wniosek z niego płynący na pewno prawidłowy: w walce ze złodziejstwem, z **wszelkiego rodzaju** amatorami cudzej własności maksymalne ograniczenie „okazji" jest elementem niezwykle ważnym. I to nie tylko z punktu widzenia ochrony **swojej** własności, ale także ze względu na szeroko rozumiany **interes społeczny.**

JANUSZ KRAJEWSKI

*) Oryginalne oświadczenie złożone przed sądem przez jedną z oskarżonych „okazyjnych" złodziejek

Najpopularniejsze w ub. tygodniu

● Film ● Sztuka ● Książka

Łodzian nie przestały jeszcze bawić **„Gwiazda szeryfa"** w Polonii i angielski kryminał **„Krzyk strachu"** w Wolności. Dwa te filmy dzielą między sobą pierwsze miejsce pod względem frekwencji. Na ostatnich seansach w ciągu całego tygodnia notowano w tych kinach komplety.

* * *

2100 łodzian obejrzało **„Marię Stuart"** w Teatrze Nowym na 4 spektaklach, 1100 osób wykupiło bilety na angielską komedię Turnera **„Pod własnym dachem"** w Teatrze Powszechnym (2 przedstawienia), ponad 2000 osób odwiedziło Operetkę (**„Kankan" i „Sensacja w Londynie"**). **„Romeo i Julia"** w Teatrze Powszechnym cieszy się ciągle powodzeniem. To samo dotyczy **„Odjazdu o 6,55"** w Teatrze „7,15" i **„Lekarza mimo woli"** w tym samym teatrze. Spada już powodzenie **„Całego życia"**, które do niedawna jeszcze szło kompletami w Małej Sali.

* * *

Dopiero pod koniec tygodnia nadeszło do księgarni kilka książek, które na pewno znajdą chętnych nabywców. Należą do nich Ericha Kuby **„Hura, hura!"** (powieść z czasów hitlerowskich), wydane przez MON sensacyjne **„Wilkołaki"** — Rudzkiego i dla młodzieży **„Od denara do złotówki"** — Terleckiego (biblioteka historyczna PZWS). Ukazała się także taka poszukiwana pozycja jak **„Zagadnienia z życia seksualnego kobiety"** — S. Liebharta i B. Trebickiej-Kwiatkowskiej.

Bestsellerem jest w dalszym ciągu od... 1834 r. **„Pan Tadeusz".** (al)

5 kwietnia start do czynów społecznych

● Nowe elewacje ● Lepsze warunki sanitarne ● Kwietniki i zieleńce

Mieszkańcy Śródmieścia pod kierunkiem Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu przystępują w dniu 5 kwietnia br. do realizacji czynów społecznych mających na celu, w związku z obchodami XX-lecia PRL, uporządkowanie i upiększenie dzielnicy oraz miasta. Wciąż napływają nowe zobowiązania m. in. ze strony komitetów domowych, blokowych, młodzieży — zwłaszcza szkolnej, ZMS-owskiej i harcerskiej.

Ostatnio wiele meldunków zgłosiły załogi zakładów pracy ze Śródmieścia, który obok zobowiązań produkcyjnych, podejmują również deklaracje czynów społecznych na rzecz upiększania dzielnicy. **Załoga ZPO im. Fornalskiej** postanowiła m. in. pomóc przy odświeżeniu frontowej elewacji oraz upiększeniu zaplecza zakładu. Wspólnym wysiłkiem powstaną zieleńce, pomaluje się ogrodzenia, urządzi kwietniki również na przyległych ulicach. Wartość czynu oblicza się na zł 425.000.

Wartość podobnych zobowiązań ze strony **pracowników Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego nr 1 wyniesie 26.400 zł. Rzemieślnicza Spółdzielnia „Budowlana"** podjęła zobowiązanie wartości 50 tys. zł. (prace wykonane na terenie zakładu oraz na zapleczu „Adasia", gdzie poprawi się warunki sanitarne). **Pracownicy ZPDz. im. Duracza** zadeklarowali 1000 godzin pracy społecznej, **załoga ZPO im. Więckowskiego** 932 godziny, a **ZPO im. Próchnika** 800 godzin.

Dzielnicowy Komitet FJN zwraca się za naszym pośrednictwem do mieszkańców Śródmieścia z apelem, aby nie szczędzili sił dla uporządkowania i upiększenia dzielnicy oraz miasta.

(Kas)

Jak załatwiono

700 skarg mieszkańców Śródmieścia

W ubiegłym roku wpłynęło 713 skarg ludności Śródmieścia na pracę poszczególnych wydziałów i przedsiębiorstw śródmiejskich. Najliczniejsza grupa — 295 skarg — dotyczyła przewlekłych i źle prowadzonych remontów. 184 skargi uznano za słuszne. Na drugim miejscu znalazły się skargi (309) dotyczące wydziału kwaterunkowego. W tej liczbie 107 osób domagało się wcześniejszego przydziału mieszkania.

Znaczna większość wniosków została rozpatrzona w terminie. Wyjątkiem jest pod tym względem wydział kwaterunkowy. Dlatego wydział ogólny DRN zobowiązany został do okresowych kontroli wydziału kwaterunkowego w tej dziedzinie. Osoby winne nieterminowego załatwienia skarg pociągane będą do odpowiedzialności. W wielu wydziałach, m. in. wydziale zdrowia, w Inspektoracie Oświaty, w wydziale spraw wewnętrznych, budownictwa i w Urzędzie Stanu Cywilnego wszystkie skargi, a jest ich coraz mniej, załatwiane są w terminie. (k)

Kwiaty do Chorzowa

W mającej odbyć się we wrześniu br. ogólnopolskiej wystawie kwiatów w Chorzowie wezmą udział łódzkie PGR. Projektują one wystawić piękną kolekcję kwiatów ciętych oraz doniczkowych. Najokazalej zapowiada się kolekcja goździków składająca się z kilkunastu odmian. Pawilon łódzki zaprezentuje także dorodne warzywa z naszego terenu oraz przetwórstwo owocowo-warzywne. (k)

Szlak wiedzie przez Łódź

O Łódź coraz częściej zahaczają międzynarodowe wycieczki turystyczne. Pierwsza grupa składająca się z obywateli USA i NRF, licząca ponad 90 osób, zatrzymała się w naszym mieście w sobotę w drodze do Moskwy.

Grupy turystów z Argentyny, USA, Anglii i Izraela, zapowiedziały już swój przyjazd na uroczystości związane z rocznicą powstania w getcie warszawskim. „Orbis" liczy także na wzmożenie ruchu turystów zagranicznych w związku z oddaniem do użytku promu pomiędzy Świnoujściem a portami skandynawskimi.

(al)

Pierwszy kwartał w budownictwie

Jak wypadł pierwszy kwartał br. w budownictwie?

— Do świąt — informuje nas dyrektor naczelny DBOR Łódź I, A. Pruszyński — odebraliśmy 3 budynki mieszkalne na Bałutach, Kuraku i Dąbrowie (ogółem 435 izb). Ponadto przejęliśmy dwa pawilony usługowo-handlowe na Kuraku i Nowym Rokiciu. W chwili obecnej w odbiorach znajduje się 6 bloków liczących 1.075 izb. Są to budynki wzniesione na Bałutach, Dołach, Dąbrowie, przy ul. Wielkopolskiej i przy ul. Skrzywana. W pierwszych dniach kwietnia odbiory zakończymy. Tak więc z 14.361 izb, które mamy w swoim powiernictwie, w I kwartale br. budowniczowie przekazali nam ponad 1500 izb.

Dodajmy jeszcze, iż na Kuraku zostanie także w najbliższym czasie przekazany do użytku salon pralniczy, tak potrzebny w tej dzielnicy.

(jkr)

Chcemy pić mleczne cocktaile

Wybór napojów mlecznych nie był w latach ubiegłych duży, ani jeśli chodzi o bogactwo asortymentu, ani o ilość.

W bieżącym roku ma się w tym zakresie coś niecoś zmienić. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska planuje z nastaniem cieplejszych dni produkcję 240 tys. litrów (na cały rok) kefiru, 40 tys. litrów jogurtu, 700 tys. litrów maślanki i 260 tys. litrów mało jeszcze w Łodzi popularnego laktorolu. Jak wynika z liczb, ilości te są niemałe. Niestety, jednak, nie słyszeliśmy o żadnych cocktailach mlecznych, białych „szampanach" i innych kombinacjach mlecznych, znanych już dobrze w całej Polsce, tylko nie w Łodzi. Łodzian częstuje się jedynie maślanką, jogurtem i kefirem, a potem stwierdza się, że napoje te nie „idą"... (al)

W Filharmonii

● Vasso Devetzi ● Arkadiusz Basztoń

Na koncercie **3 i 4 bm.** w Filharmonii Łódzkiej wykonana zostanie jedna z ostatnich wielkich symfonii Mozarta — symfonia „Haffnerowska" D-dur i tegoż kompozytora koncert fortepianowy d-moll. Program koncertu uzupełni jedna z czterech uwertur do jedynej opery Beethovena „Fidelio" — „Leonora III".

Jako solistka wystąpi grecka pianistka **Vasso Devetzi**, wykonując partię solową koncertu fortepianowego d-moll Mozarta. Dyryguje — **Arkadiusz Basztoń.**

Na półkach księgarskich

S. Kekkonen — Amalia — PIW, zł 10.

Dzieje życia chłopki fińskiej, prostej i szlachetnej kobiety, której nie zdołały złamać żadne klęski osobiste. Autorka jest żoną prezydenta Finlandii.

S. Żeromski — Uroda życia — Czyt., zł 25.

Wznowienie.

W Śródmieściu

Profilaktyka owocuje

Oprócz zaostrzonych sankcji wobec wichrzycieli ładu i porządku publicznego, ważne jest także działanie profilaktyczne, zmierzające do zapobiegania wykroczeniom. Oczywiście kara dzięki swemu odstraszającemu działaniu stanowi także swego rodzaju profilaktykę, tym razem jednak chcemy zająć się profilaktyką „pedagogiczną".

Tak np. kolegium karno-administracyjnie ze Śródmieścia zorganizowało w styczniu i lutym, w 3 szkołach podstawowych pogadanki dla uczniów wszystkich klas na temat bezpieczeństwa na ulicach. Spotkania te wywołały wielkie zainteresowanie wśród dzieci i młodzieży. Trudno oczywiście obliczyć skutki tej akcji, ale jej działanie wychowawcze jest bezsporne.

Podnoszeniu świadomości prawnej społeczeństwa, służą także sesje pokazowe. Jedną z nich, podczas której rozpatrywano sprawy młodych ludzi zakłócających porządek publiczny, zorganizowano w siedzibie KD ZMS Łódź — Śródmieście i zaproszono młodzież w charakterze obserwatorów. Wywiązała się ożywiona dyskusja, podobnie jak i podczas pogadanek na tematy wykroczeń o charakterze chuligańskim, zorganizowanych wspólnie z milicją w Wieczorowej Szkole dla Pracujących przy ul. Wólczańskiej 178. Tu początkowo uczniowie odnosili się do organizatorów nieufnie, ale potem „lody zostały przełamane" i miejmy nadzieję, że... temperamenty niektórych uczestników podporządkują się rozsądkowi.

Te akcje oraz szereg innych, dają już pewne wymierne wyniki. W lutym np. wniosków o ukaranie przeciwko sprawcom wykroczeń z art. 27 ustawy antyalkoholowej (zakłócenie porządku w stanie nietrzeźwym) wpłynęło do kolegium o 20 mniej niż w styczniu.

(jp)

KOMENTUJEMY

Złośliwe i bez uzasadnienia

Stefan W. nagle zasłabł. — tak brzmiało w dniu 6 bm. wezwanie do pogotowia ratunkowego. — Przyjeżdżajcie natychmiast. Kiedy lekarz pogotowia zjawił się w mieszkniu rzekomego chorego, mieszkającego przy ul. Piotrkowskiej 288, stwierdził... upojenie alkoholem.

Moja matka straciła przytomność — zameldowała młoda kobieta. Kiedy w parę minut karetka pogotowia dowiozła lekarza na ul. Kilińskiego 243, okazało się, że Anna D. cierpi od paru dni na zapalenie korzonków nerwowych.

O ile ten drugi przypadek można nazwać wezwaniem pogotowia bez uzasadnienia, to pierwszy nosi niewątpliwie cechy złośliwości. Niestety, jak się okazuje, tego rodzaju wezwań nasze łódzkie pogotowie notuje sporą ilość. Dość powiedzieć, że nie ma dnia, by nie było ich kilka, a nawet kilkanaście. Zdarza się, że sąsiedzi robią sobie na złość w ten sposób, że wzywają pogotowie do... skłóconych ze sobą osób, aby je nastraszyć.

Pochłonięte nadmiarem pracy pogotowie nie może często zdążyć tam, gdzie jest koniecznie potrzebne, gdzie trzeba ratować zagrożone lub nawet gasnące życie ludzkie.

Wprawdzie w wypadkach bezspornie nie uzasadnionego wezwania pobiera się zryczałtowaną opłatę za udzieloną pomoc lekarską w wys. 100 zł.

W ubiegłym roku ściągnięto w ten sposób blisko 20.000 zł.

Jednak nieuzasadnione wezwania nie ustają; w każdym dniu, br. notuje się ich znów sporo. Piszemy o tym, aby niektórych uświadomić, a innych przestrzec. Należy pamiętać, że pogotowie, aby dobrze spełniło swe obowiązki, musi być wzywane wyłącznie w wypadkach nagłych grożących życiu ludzkiemu.. Wypadki złośliwego wzywania pogotowia powinny — naszym zdaniem — częściej znajdować swój epilog w kolegiach karno-administracyjnych.

(kas)

„Całą zimę stoimy w oknie i czekamy..."

...Autobus na Paradną!

Aby dojść do Zakładu Specjalnego dla Przewlekle Chorych im. Piotra Tagowskiego, mieszczącego się w bardzo efektownym nowym budynku przy ul. Paradnej na chojeńskich peryferiach, trzeba od przystanku autobusu, jadącego ulicą Rzgowską w kierunku Starowej Góry, brnąć po kostki w błocie około 600 metrów. Jest jeszcze druga możliwość: można się tam dostać tonąc w błocie na odcinku 1200 metrów, dzielących dom od przystanku przy ul. Wołodyjowskiego. I tak przez wiele miesięcy w roku. Nie byłoby większego problemu, gdyby w tym ślicznie położonym domu znajdował się np. dom wczasowy. Ale w zakładzie znaleźli schronienie ludzie starzy i schorowani, ludzie, którym zdrowie nie pozwala na pokonywanie pieszo dużych przestrzeni. Stoją więc godzinami w oknie i czekają na rzadkie, utrudnione brakiem komunikacji, wizyty krewnych.

Połowie z nich — około 100 osobom — lekarze zezwalają na przechadzki. Twierdzą nawet, że wizyta u znajomych czy krewnych w Łodzi, miałaby doskonały wpływ na samopoczucie pensjonariuszy. Niestety, wizyty pozostaną w sferze marzeń, dopóki MPK nie zdecyduje się na skierowanie tam choćby dwa razy dziennie jednego z autobusów, jadących do Józefowa czy Starowej Góry.

Są takie sprawy, których nie wolno nam przeliczać na złotówki. Bo czyż mamy prawo pozostawiać na marginesie życia ludzi, tylko dlatego, że są w tej chwili starzy i chorzy? (al)

Wielka impreza dla naszych Czytelników

ORGANIZATORZY:
„DZIENNIK ŁÓDZKI" i WOJ. PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ.
12 BM. O GODZ. 19.30 W FILHARMONII

wiosenno-letni pokaz odzieży dla „nastolatków"

Z NIESPODZIANKAMI! SZCZEGÓŁY WKROTCE.

CO dzień niesie?

Ten eksperyment na pewno zda egzamin

Hala Sportowa, która w ubiegłym sezonie letnim otworzyła „plażę" na swych tarasach, w tym roku wprowadza atrakcyjną nowość. Gościom, którzy korzystać będą ze sjesty w pełnym słońcu, usługiwać będą kelnerki w strojach kąpielowych. (patrz zdjęcie).

Restauracje Grand Hotelu rozszerzają zakres usług

Z dniem dzisiejszym, lokale gastronomiczne Grand Hotelu rozpoczynają świadczenie dodatkowych usług. I tak: sala Malinowa czynna będzie od rana do południa w charakterze baru szybkiej obsługi wg cennika lokalu III kategorii (jakość usług pozostaje bez zmian), restauracja „Syrena" o tej samej porze dnia zamieniona będzie w bar mleczny, czynny od godz. 6 rano. Kawiarnia, niezależnie od dotychczasowego charakteru, otwiera kącik samoobsługowy. Specjalny automat zainstalowany obok bufetu, wydawać będzie kawę i rogaliki z masłem bez doliczania kosztów obsługi.

(X)

Spór rozstrzygnięty na korzyść Łodzi

Toczący się od szeregu miesięcy spór o lokalizację pomnika księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie, został wczoraj rozstrzygnięty. Decyzją władz odnośnych, pomnik został przekazany Łodzi. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ustaliło, iż książę Pepistanie na Placu Niepodległości. (x)

Instytut Koordynacji Potrzeb i Możliwości powstaje w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w Łodzi powstaje przy dyrekcji MPK Instytut Koordynacji Potrzeb i Możliwości, który m. in. zajmie się naukowym opracowaniem problemu przystanków tramwajowych. Badania prowadzone będą w oparciu o szczegółowe przeliczanie liczby potencjalnych pasażerów poprzez poszczególne komitety blokowe i domowe.

Instytut będzie wyposażony w najnowszej konstrukcji maszyny matematyczne typu „Odra" oraz będzie korzystał z usług Zakładu Techniki Statystycznej. W ten sposób zapewnie uda się w poważnej mierze zaspokoić postulaty mieszkańców i dostosować je do możliwości i chęci MPK.

(X)

Masz szansę

Łódzki Ośrodek Telewizyjny, poszukuje ładnych dziewcząt, bez wad wymowy, z prawidłowym zgryzem, które po przeszkoleniu mogłyby objąć funkcję spikerek. Szczególnie mile widziane będą tegoroczne maturzystki. Zgłoszenia od dzisiaj w ŁOT ul. Sienkiewicza 3/5, telefonicznie nr 325-64 (w godz. od 12—14).

Ze względów technicznych (astygmatyzm układów optycznych kamer i urządzeń nadawczych) pożądane jest, by obwód w biuście kandydatek nie przekraczał 96 cm. Po wstępnych eliminacjach, dla wybranych zorganizowany zostanie kurs kwalifikacyjny. (X)

POGODA

Dziś zachmurzenie duże z okresowymi przejaśnieniami. Możliwe niewielkie opady deszczu. Mglisto. Temperatura od 0 do plus 6 stopni C. Wiatry słabe z kierunków wschodnich. Jutro możliwe niewielkie opady. Nieco cieplej.

PIÓRKIEM PO MIEŚCIE

— Kierownik zemdlał! Co mu pan zrobił?

— Nic! Powiedziałem tylko, dla kawału, że jestem z PIH.

POŁĄCZENIE SPÓŁDZIELNI

Zakłady Chemiczne „Organica" Spółdzielnia Pracy

w Łodzi ul. Wołowa 2a tel. 405-62 i 449-90

ZAWIADAMIAJĄ, ŻE z DNIEM 31 MARCA 1964 r. NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE

ze Spółdzielczymi Zakładami Chemicznymi „OLEINA"

SPÓŁDZIELNIA PRACY ŁÓDŹ, UL. SARNIA 3/5.

W związku z powyższym wszelkie zamówienia oraz korespondencję dotyczącą działalności dawnej Spółdzielni „Oleina" prosimy kierować pod adresem:

Zakłady Chemiczne „Organica" Spółdzielnia Pracy

w Łodzi, ul Wołowa 2a

JEDNOCZEŚNIE POLECAMY WYSOKIEJ JAKOŚCI:

WYROBY ŁAKIERNICZE, OLEJOWE i NITRO w pełnym asortymencie,

TERMOKOLORY — FARBY ZMIENIAJĄCE BARWY w określonych temperaturach. Umożliwiają one łatwy pomiar temperatury w warunkach, w których zawodzi stosowanie innych przyrządów pomiarowych.

ŚRODKI KOSMETYCZNE i PIORĄCE: shampoon rumiankowy, na korze dębowej i zwykły,

OLEJEK DO WŁOSÓW.

OLEINA i STEARYNA.

WYROBY CHEMIGRAFICZNE: wielobarwne plakietki reklamowe, torby z polietylenu z trwałym i estetycznym nadrukiem;

Zamówienia prosimy kierować pod adresem

SPÓŁDZIELNI „ORGANICA"

1309/k

SPRZEDAŻ

MŁYNEK wraz z motorem do mielenia polistyrenu sprzedam. Łagiewnicka 1/3 m. 21, Henryk Łoboda 4405 g

PLATFORMY parokonne do sprzedania. Marysińska 56 (od Wojska Polskiego) 4373 g

TELEWIZOR „Record", radio „Stradivarii", taśmę magnetofonową — sprzedam. Tel. 480-63 godzina 17—20 4348 g

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

MOTOCYKL „Jawę 175" w bardzo dobrym stanie — sprzedam (7.000 km). Gandhiego 5—17 w godz. 17—21 4460 g

„OCTAVIĘ-Super" sprzedam. Lokatorska 9/11, tel. 465-73 4426 g

„SYRENĘ 101" sprzedam Informacje: niedziela godzina 11—15, Piotrkowska 122 (w podwórzu)

MOTOCYKL „Awo-Sport-Simson" sprzedam. Łódź-Morskie Oko 9 po godzinie 16 4390 g

„WARSZAWĘ", stan bardzo dobry — sprzedam. Odolanowska 16 (na Żubardziu) 4484 g

PRACA

PRZEPISYWANIE na maszynie przyjmuję. Oferty „4410" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 4410 G

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Piotrkowska 136, I p. od godziny 15 4481 g

RÓŻNE

WIELCE Szanownym, Drogim Panom Doktorom Kliniki WAM Profesorowi Bogdanowi Wróblewskiemu i Jego Zastępcy Eugeniuszowi Kniaziewowi wyrażam głęboką wdzięczność za nadzwyczajną opiekę, troskę i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby.
Całemu personelowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu składam serdeczne podziękowanie. Maria Okulicz z rodziną.

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 3058 g

CERUJĘ artystycznie garderobę i dywany. — Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70

KURSY

NAPRAWY PARASOLEK organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów, Łódź, ul. Łąkowa nr 4, tel. 289-05 1214 k

WYKWALIFIKOWANYCH MASZYNISTÓW i pomocników chłodniczych — zatrudni zaraz **Łódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku, Łódź, ul. Worcella 21.** Oferty należy składać w sekretariacie ŁOSTiW. Warunki zatrudnienia do omówienia na miejscu. 1276/k

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział dla m. Łodzi powierzy osobom solidnym, mogącym się wykazać dobrą opinią — akwizycję ubezpieczeń dobrowolnych. Wynagrodzenia prowizyjne. Bliższe informacje będą udzielane zgłaszającym się **osobiście w PZU w Łodzi, Al. Kościuszki 57,** I piętro, pokój nr 18 w godzinach od 13 do 15. 605/k

12 MGR EKONOMII o specjalnościach: zatrudnienie i płace, koszty i finanse, gospodarka materiałowa, planowanie, organizacja pracy, analiza ogólna, **14 mgr inżynierów** względnie **inżynierów** o specjalnościach: tkackich, przędzalniczych, wykończalniczych i roszarniczych, **10 mgr inżynierów** względnie **energetyków** o specjalnościach: konstruktorów maszyn włókienniczych — **technologów,** elektrycznej, energetycznej i instalacji sanitarnej — zatrudni zaraz **Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego Oddział w Łodzi.** Reflektuje się na pracowników, posiadających określony staż pracy. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr **Łódź, ul. Sienkiewicza 9,** w godz. 7,30—15,30. 1138/k

Dnia 29 marca 1964 roku zmarł w wieku lat 37

Leon Kaźmierski

kierownik Administracji Domów Mieszkalnych Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Łódź-Śródmieście.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego i oddanego przedsiębiorstwu pracownika oraz nieodżałowanego kolegę.

W chwili tak nieoczekiwanej i bolesnej straty, serdeczne wyrazy współczucia i żalu RODZINIE składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, KOLEŻANKI I KOLEDZY.

4548/g

Podziękowanie

Wszystkim moim towarzyszom pracy i całej załodze Centralnej Wytwórni Odzieżowej, przy ul. Curie-Skłodowskiej 12, za przyjście mi z troskliwą pomocą i współczucie w ciężkich chwilach po tragicznej śmierci mojej 17-letniej ukochanej

CÓRKI - REGINY

składam z serca płynące wyrazy podziękowania

Gabriel Kibel

1299/k

Gł. księgowemu ob. Władysławowi CZUŁKOWI z powodu śmierci

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORG. PARTYJNA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTOWANIA ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH w ŁODZI.

1274/k

PRZETARGI

Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Łodzi, ul. Orla 25,

ogłaszają przetarg nieograniczony na pobielenie 80 szt. kaset-koszów blaszanych do myjki butelek. Wzór kasety znajduje się w Browarze nr 1 w Łodzi, ul. Nowotki 34/36. Oferty na pobielenie kaset, z podaniem ceny i terminu wykonania, należy składać w zalakowanych kopertach w ŁZPSł, ul. Orla 25 w terminie do dnia 10 kwietnia br. 1265/k

Spółdzielnia Pracy „SPÓJNIA" w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 59,

ogłasza przetarg na wykonanie następujących okuć kaletniczych:

10.000 szt. pukli niklowanych
25.000 „ pukli mosiądzowanych
6.000 „ antabek niklowanych
8.000 „ uchwytów mosiądzowanych
3.000 „ zamków — skobelków mosiądz.
5.000 „ klipsów mosiądzowanych
1.500 „ zameczków „tik-tak" dużych niklowanych
1.000 „ zameczków „tik-tak" małych niklowanych
6.000 „ sprzączek niklowanych.

Oferty należy składać do dnia 6. IV. 1964 r. Otwarcie ofert nastąpi 7. IV. br., o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze. Sp-nia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Informacji udziela dział zaopatrzenia sp-ni, tel. **321-15.** 1272/k

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK z działką (na trasie Pabianice — Konstantynów) kupię. Oferty „4450" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 4450 g

DOMEK jednorodzinny nowy sprzedam. Wiadomość A. Struga 54, m. 19

DOMY jednorodzinne, place, gospodarstwa można korzystnie kupić, zgłaszając — szybko sprzedać. Informacje bezpłatne, Kilińskiego 180—4 4403 g

GOSPODARSTWO rolne 3,5 ha, obszerne budynki gospodarcze i mieszkalne — sprzedam. (W miasteczku woj. koszalińskiego.) Oferty „4385" — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4385 g

DOM murowany jednorodzinny — 4 mieszkania wolne — sprzedam. Łódź Górna, ul. Eugeniusza 24

LOKALE

3 **POKOJE,** śródmieście (centralne lokalne), wygody zamienię na 2 pokoje w blokach w pobliżu śródmieścia. Tel. 359-66 od godz. 16 4468 g

DWA duże pokoje, kuchnia (w domku jednorodzinnym) ogród owocowy 1.800 m kw. (przy pętli tramwaju 6) zamienię na duży pokój, kuchnia i pokój oddzielnie. Oferty „4456" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

2 **POKOJE,** kuchnia, 58 m kw., garaż, w spółdzielni własnościowej, okolice Armii Czerwonej, Kopcińskiego — zamienię na podobne w spółdzielni lokatorskiej lub mniejsze (kwaterunkowe) Oferty „4455" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia (45 m kw.), częściowe wygody, mały ogródek (w starym budownictwie) zamienię na pokój, kuchnia — mniejsze. Oferty „4474" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4474 g

DWA pokoje, kuchnia, wygody, bloki (59 m), I piętro — zamienię na trzy pokoje, kuchnia, wygody, w śródmieściu. Boya-Żeleńskiego 1, m. 42

TRZY pokoje, kuchnia, bloki — Uniwersytecka, zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią. Oferty „4398" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 4398 g

POKOJU sublokatorskiego na okres 1,5 roku poszukuję. (Możliwość udzielania korepetycji.) — Oferty „4413" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWA razy po dwa pokoje, kuchnia, wygody — zamienię na 3 pokoje, kuchnia wygody i pokój lub pokój z kuchnią. Oferty „4400" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego na rok. Tel. 372-34

MAŁŻEŃSTWO (inżynierowie) poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego na okres 2 lat. Oferty „4366" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4366 g

POKÓJ z używalnością kuchni i wygód zamienię na dwa pokoje z kuchnią w blokach. Koszty zwracam. Oferty „4356" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4356 g

KURSY

MECHANIKÓW RADIOTELEWIZYJNYCH organizuje TKWP. Zapisy w poniedziałki, wtorki, środy, piątki godz. 17—19, w Technikum Energetycznym, Skrzywana 11.

OBWIESZCZENIE

Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi unieważnia skradziony stempel: **„Poradnia Psychologiczna m. Łodzi, ul. Moniuszki 4a, III p., tel. 331-24".** 4459/g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska konstruktorów, **inżynierów i techników mechaników** do technologii, **inżyniera** obróbki cieplnej, **strugaczy metalowych, wytaczarzy, frezerów, tokarzy i szlifierzy** do szlifowania płaszczyzn, wałków i otworów, **szlifierzy** do narzędziowni do ostrzałek, gwintów, otworów i wałków, **tokarzy frezerów** do narzędziowni — zatrudnią **Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczańska 178.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godzinach od 7 do 14. 1072/k

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 **„Romeo i Julia"**
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 **„Maria Stuart"**
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 **„Wieczny mał żonek".**
TEATR LALKA CZA (Jaracza 27) g. 19 **„Igraszki z diabłem"**
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Odjazd 6.55"**
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Sensacja w Londynie"**
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 **„Maski mistrza Fantaski"**
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 18 **„Balladyna".**

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) — Wystawa fotografiki Josefa Nemetha (Węgry) czynna w godz. od 13 do 18.
BWA (Piotrkowska 102) Wystawa malarstwa prof. Czesława Rzepińskiego. Czynna od 10 do 18.
KAWIARNIA PWSSP (Narutowicza 77) Wystawa prac studentów WSP
* * *
PALMIARNIA — g. 10—16
* * *
ZOO (ul. Konstantynowska 6—10) czynne od g. 9—17.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne g. 11—19
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" g. 10—15
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) g. 10—17
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego": czynne g. 10—17.

KINA

POLONIA — **„Gwiazda szeryfa"** od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30 20
WISŁA — **„Dziwna dziewczyna"** od lat 16 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — **„Krzyk strachu"** od lat 16 (ang.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20,
WŁÓKNIARZ — **„Klimaty"** (panorama) od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — **„Harakiri"** (panorama) od lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ADRIA (Piotrkowska 150) **„Siedmiu wspaniałych"** (panorama) od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
DKM (Nawrot 27) **„Rodzaj miłości"** (ang.) od lat 18, godz. 15.45, 18.20, 20.15
DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Bambi"** (USA) od lat 7 godz. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30
GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Rozwodów nie będzie"** od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HAŁKA (Krawiecka 3-5) **„14 dni"** od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Piąty wydział"** od lat 16 (czes.) godz. 19
ŁDK (Traugutta nr 18) **„Statek odpływa o świcie"** (radz.) od lat 12, g. 15.15 **„Koledzy"** od lat 16 (radz.) godz. 17.15 20
MEWA (Rzgowska nr 94) **„Następcy tronów"** (wł.) od lat 18 godz. 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Harry i kamerdyner"** od lat 12 (duński) godz. 10, 12, 20.15
DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Bambi"** (USA) od lat 7 godz. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30
GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Rozwodów nie będzie"** od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA (Krawiecka 3-5) **„14 dni"** od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Piąty wydział"** od lat 16 (czes.) godz. 19
ŁDK (Traugutta nr 18) **„Statek odpływa o świcie"** (radz.) od lat 12, g. 15.15 **„Koledzy"** od lat 16 (radz.) godz. 17.15 20
MEWA (Rzgowska nr 94) **„Następcy tronów"** (wł.) od lat 18 godz. 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Harry i kamerdyner"** od lat 12 (duński) godz. 10, 12, 20.15
MUZA (Pabianicka 173) **„Wąż morski z Loch Ness"** od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20
ODRA (Przędzalniana 68) **„Wojna i pokój"** (USA) od lat 12, godz. 15, 19
OKA (Tuwima 34) **„Smak miodu"** (ang.) od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Chcemy się bawić"** (panorama) od lat 12, (ang.) godz. 16, 18 **„Jons i Erdme"** od lat 18 (NRF) godz. 20
PIONIER (Franciszkańska 31) **„Karmazynowy pirat"** od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Ognie na ulicach"** (panorama) od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) **„Czarne skrzydła"** (pol.) od lat 16, godz. 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 18) **„15.10 do Yumy"** od lat 12 (USA) g. 16 **„Komiczny świat Harolda Lloyda"** od lat 16 godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) **„Trzy światy Guliwera"** od lat 12 (USA), godz. 10, 12, 14, **„Poślubny rejs"** od lat 18 (ang.) godz. 16, 18, 20
SOJUSZ (Piatowcowa 6) **„Owczy pęd"** (panorama) od lat 16 (franc.) godz. 17, 19
STUDIO (Lumumby 7-9) **„Być, albo nie być"** (USA) od lat 16 dod. **„Litera"** godz. 17.15, 19.30
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) **„Troje z lasu"** od lat 12, (radz.) dod. **„Źródło"** godz. 15.30, 17.45, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) **„Skrzyżowane szpady", „Romantyczna przygoda", „Kot i syrenka", „Dzielna czubatka", „Pięć zajączków", „Lokomotywa"** godz. 16, 17
„Yokmok" od lat 16 (pol.) godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Polesia oraz z II Rejonowej Poradni „K" z Widzewa, ul. Szpitalna 6. **Szpital im. H. Wolf,** ul. Łagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — z Bałut oraz z 10 Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18. **Szpital im. H. Jordana,** ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 — ze Śródmieścia. **I Klinika AM,** ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 — z Górnej oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z Widzewa, ul. Szpitalna 6.
Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Chirurgia szczękowotwarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie w godz. 19 do 5 na nr telefonu 444-44.
Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 46, tel. 321-09 od godz. 19 do 4.

ODCZYTY

Godz. 18 w ŁDK (Traugutta 18) odczyt nt. „Nasz eksport do krajów Ameryki Środkowej" wygłosi — J. Kaczkowski.

Kto za to zapłaci?

O braku oszczędności w naszym piłkarstwie nie będzie ani słowa: ten temat został doszczętnie wyczerpany. Wyczerpano również piłkarzy Startu wezwawszy ich do Wałbrzycha na kolejny mecz mistrzowski z tamtejszym Górnikiem. Siedem godzin trwa podróż z Łodzi do tego miasta, a tam czekało się następnych 12 godzin, aby uzyskać decyzję sędziego o nieprzydatności boiska do gry. Bez zysku i bez strat punktowych wrócili łodzianie do swych rodzinnych pieleszy. Ktoś jednak będzie musiał zapłacić za podróż, wyżywienie itp. Kto poniesie te koszty?

— Oczywiście łódzki Start. W czyim interesie? Pan Karol Bergtal z WGiD PZPN będzie na pewno utrzymywał, iż działo się to zgodnie z zasadami rozgrywek sportowych. Nie po raz pierwszy jesteśmy przeciw takim opiniom.

Startowcy przyjechali do Wałbrzycha w sobotę i już wtedy nie było szans na rozegranie niedzielnego meczu. Trudno sobie wyobrazić, jak bardzo mieszkańcy tego miasta przywiązani są do świątecznych tradycji. Z największym trudem udało się zdobyć kolację dla łódzkich piłkarzy. Następnego dnia nawet zdrojowisko w Solicach było nieczynne i nie można było chłopcom dać choćby szklanki wody mineralnej. Ani jeden działacz Wałbrzycha nie zainteresował się losami łódzkich piłkarzy, a pierwszym, który to uczynił, był sędzia z Zielonej Góry, pan Witold Nowak. Mógł on wydać tylko jedną decyzję: mecz nie może dojść do skutku. Byłem z sędzią Nowakiem na środku boiska. Brnęliśmy po kostki w wodzie. Nie było widać bramek, tonących we mgle, gęstej jak londyński smog. Taksówkarze nie ruszają się ze swoich postojów przy takiej pogodzie. Jak zmusić do gry piłkarzy?

Wydaje się, iż skandaliczna jest decyzja wyznaczenia meczu na godzinę 16. Chyba już z góry gospodarze założyli, że do spotkania nie dojdzie?

Wałbrzyszanie byli chyba dobrze zorientowani w szansach, jakie daje im odłożenie tego spotkania. W sobotę otrzymali depeszę od Henryka Kępnego, który zawiadamiał z Bytomia o ciężkiej chorobie żony, co zmusiło go do dyżurów w szpitalu. Ten najlepszy napastnik Górnika też musiał zrezygnować ze swoich obowiązków rodzinnych na rzecz klubu i zjawił się w niedzielę przed południem w Wałbrzychu po to, żeby tym samym autem odjechać czym prędzej do Bytomia. Jeden z najlepszych defensorów Górnika, Żakowski, podczas ostatniego treningu złamał rękę. Nie trzeba wyjaśniać, jakie było to osłabienie obrony wałbrzyszan. Dziwić się tylko trzeba, że nie skorzystali oni z takich urządzeń, jak telegraf lub telefon dla uzyskania zgody PZPN na odwołanie meczu ze Startem.

W. KACZMAREK

Tenis stołowy

W dalszym ciągu rozgrywek eliminacyjnych naszego turnieju w tenisie stołowym w grupach VIII i IX szkół podstawowych awans uzyskali:

Klepaczka (Rawa Mazowiecka), Mecweldowski (SP 47), Derdończyk (SP 78), Liszke (SP 91), Pietrzak i Szczęśniak (SP 29).

Działacze, trenerzy, zawodnicy XX-lecia

Kazimierz Radwański

Trener mgr Kazimierz Radwański jest specem od odkrywania talentów piłkarskich. Zresztą nie tylko je wyławia, lecz i szkoli umiejętnie. Dał tego liczne dowody.

Miłośnikowi młodzieży, gdyż na taką nazwę p. Radwański w pełni zasługuje, błysnęła myśl zorganizowania przy ŁKS, z którym wówczas był związany, szkółki piłkarskiej. Śmiano się z tego pomysłu, wzruszano ramionami ,lecz inicjator obstawał przy swoim. Tak powstała pierwsza w kraju drużyna trampkarzy. Wkrótce wyniki potwierdziły słuszność tej idei. Szkółki piłkarskie zaczęły się mnożyć przy klubach.

— Zawsze twierdziłem, że i w Łodzi mamy młodzież utalentowaną, a ponieważ ŁKS odczuwał brak narybku, postanowiłem zorganizować drużynę trampkarzy. Opracowałem plan szkolenia i po trzech latach moi chłopcy zdobyli tytuł wicemistrza Polski juniorów, powtarzając dwukrotnie ten sukces.

— Od kiedy pan związał się ze sportem?

— Jako 16-letni chłopiec wstąpiłem do ŁKS. Zacząłem grać w piłkę nożną, lecz głównym moim hobby była lekkoatletyka. Studiując w Poznaniu wpadłem w oko trenerowi Hoffmanowi i po 3-miesięcznym treningu startowałem w mistrzostwach Polski, zajmując w sprintach trzecie miejsce. Później reprezenowałem barwy kraju w meczu z Austrią i trójmeczu bałtyckim, a następnie w Budapeszcie oraz w czwórmeczu Szwecja — Niemcy — Węgry — Polska rozegranym w Berlinie. Najlepszy mój wynik na 100 m wynosił 10,8 sek.

— A kiedy został pan trenerem?

— Na kilka lat przed zawieruchą wojenną. Byłem trenerem sekcji lekkoatletycznej IKP. W 1939 r. na mistrzostwach Polski w Grudziądzu wywalczyliśmy 5 tytułów mistrzowskich dla Łodzi.

— A po wojnie?

— Powierzano mi różne funkcje. Zacząłem jako trener ŁOZPN i moim zadaniem m. in. było szkolenie kadry, a głównie przygotowanie zespołu reprezentacyjnego do spotkań międzynarodowych. Okres tej pracy przypadł na dość ścisłe kontakty Łodzi z Bratysławą. Trenowałem społecznie lekkoatletów ŁKS, a zawodowo trampkarzy. Dobre wyniki okazały się dla kierownictwa ŁKS mało przekonywającym argumentem — szkółkę zlikwidowano, a ja przeniosłem się do Tomaszowa. Ulubiony warsztat pracy znalazłem w Lechii. Zająłem się drużyną juniorów i doprowadziłem ją do finału. Niestety, Lechia gdańska okazała się lepsza o jedną bramkę. Zawsze byłem zwolennikiem zwiększenia częstotliwości treningu, bez tego, w moim przekonaniu, nie do pomyślenia było osiągnięcie wyższego poziomu gry. I w tym poglądzie byłem długo odosobniony.

Obecnie trener K. Radwański jest dyrektorem Szkolnego Ośrodka Sportowego w Parku 3 Maja. Zorganizował także Szkolny Klub Sportowy Łodzianka, sprawując w nim wszystkie możliwe funkcje: trenera, sekretarza, kierownika. Ciesząc się zaufaniem młodzieży, doprowadził do tego, że dzisiaj ośrodek tętni życiem. Łodzianka wychowała już szereg zdolnych juniorów, a niektórzy z nich, jak Szulc, a ostatnio Hajduk, awansowali do kadry narodowej. Wielu innych wychowanków trenera Radwańskiego zasiliło zespoły I i II ligi. Wszyscy nieć trzeba choćby tej klasy piłkarzy, co Sarna, Wieteski, Kowalec, Kaźmierczak, Wiśniewski, Gabryelczyk i inni.

Oby piłkarstwo łódzkie miało więcej takich trenerów i społeczników.

Rm.

Finały mistrzostw juniorów w boksie

W indywidualnych mistrzostwach bokserskich juniorów Łódź reprezentowana będzie przez sześciu pięściarzy, którzy w spotkaniach eliminacyjnych w Radomiu zakwalifikowali się do finału. Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną 4—5 kwietnia w Kaliszu.

Oto nazwiska naszych reprezentantów: Stefan Sobiech (Pilica Tomaszów), Wiesław Rudkowski (RKS), Alojzy Flaszman (Gwardia), Jan Kaczorowski (Włókniarz Pabianice), Edward Ferenc (ŁKS) i Jan Filipiak (Bzura Ozorków).

H. Szymborski w Górniku Zabrze

Nowy transfer został zarejestrowany w Wydziale Gier i Dyscypliny PZPN. Henryk Szymborski został potwierdzony dla Górnika Zabrze i będzie występował tam w roli kierownika napadu. W rewanżu za ten wielkoduszny gest Górnicy zgodzili się na przejście Ernesta Pohla do łódzkiego Włókniarza. Dziś w południe odbędzie się pierwsza próba łódzkiej jedenastki już ze świeżo pozyskanym kadrowiczem.

Wrocław ostatnim etapem

przygotowań do XVII Wyścigu Pokoju

Dziś we Wrocławiu rozpocznie się jedno z ostatnich zgrupowań naszych kolarzy, przygotowujących się do sezonu i do Wyścigu Pokoju.

Obóz we Wrocławiu trwać będzie do końca kwietnia. W ostatnich dniach zgrupowania 10 zawodników weźmie udział w międzynarodowym wyścigu czteroetapowym po CSRS.

Do wyników zgrupowania we Wrocławiu, zarówno trenerzy, jak i zawodnicy przywiązują wielką wagę. Sądzimy przeto, że czas na obozie będzie właściwie wykorzystany i zawodnicy kadry narodowej znajdą się w dobrej formie, zwłaszcza, że tegoroczny sezon przewiduje wiele startów zagranicznych, nie wyłączając wyjazdu na mistrzostwa świata i ewentualnie do Japonii na Igrzyska Olimpijskie.

Na początku zgrupowania wrocławskiego, trener kadry narodowej, Władysław Wandor, przewiduje zorganizowanie sprawdzianu formy na krótkich, 5-km, odcinkach trasy. Dystans ten ma być powtarzany przez każdego kolarza sześciokrotnie.

O godz. 12⁰⁰ Start o 16⁰⁰ ŁKS

Skutki „planowania"

Niefrasobliwość PZPN wskazująca na zupełne nieliczenie się z interesem kas klubowych, najlepiej uwidacznia się w opracowanych terminarzach rozgrywek I i II ligi. Rażącym tego przykładem są terminy trzech spotkań przypadających na ŁKS i Start.

Dotychczas tak się działo, że gdy ŁKS grał u siebie, Startowi przypadał mecz wyjazdowy. I odwrotnie. W obecnych rozgrywkach ŁKS i Start będą musiały trzykrotnie konkurować za sobą.

Z pierwszym podobnym wypadkiem spotkamy się już w nadchodzącą niedzielę 5 kwietnia br. ŁKS gra u siebie z Górnikiem, i również u siebie Start zmierzy się z Piastem (Gliwice).

Start i ŁKS pragnąc uniknąć wzajemnej konkurencji i umożliwić kibicom obejrzenie obu meczów, ustali rozpoczęcie zawodów Start — Piast na godz. 12, a meczu ŁKS — Górnik na godzinę 16.

Porozumienie klubowe tylko częściowo naprawi błąd PZPN. Jest on wprost nie do wybaczenia, zwłaszcza jeśli się zważy, że przy zachowaniu minimalnej rozwagi można go było uniknąć. Nic nie stało przecież na przeszkodzie, żeby przy nieco wnikliwszej pracy interesy klubowe były wzięte pod uwagę w stopniu nie mniejszym niż przy ustalaniu terminarzy minionych rozgrywek.

Nowa trybuna ŁKS powstanie jeszcze w tym roku

Co najmniej 16 tysięcy widzów znajdzie miejsce pod dachem nowej trybuny ŁKS. Tę sensacyjną wiadomość otrzymaliśmy wczoraj z biura projektów w Dzierżoniowie. Dwaj młodzi łodzianie zaprojektowali piankowo-betonową konstrukcję trybuny, umożliwiającą wybudowanie tego obiektu w ciągu niespełna dwóch miesięcy. W podziemiach trybuny znajdzie się sala do koszykówki z widownią mogącą pomieścić blisko 3 tysiące osób oraz pływalnia o wymiarach 12,5×50 m.

Pływacy Startu walczą o ligę

Do następnej, trzeciej eliminacji przygotowują się pływacy Startu. Tym razem przeciwnikami łodzian będą zespoły Wisły krakowskiej oraz Lecha (Poznań). Trójmecz z udziałem tych drużyn odbędzie się w Łodzi w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 na pływalni Startu.

Stawką rozgrywki eliminacyjnej jest awans do grupy finalistów. Jednocześnie podobny trójmecz odbędzie się w Szczecinie z udziałem trzech innych kandydatów do klasy wydzielonej. Trójmecze te mają za zadanie wyłonienie po dwa najlepsze zespoły, które stworzą grupę finalistów. Do klasy wydzielonej awansują dwa zespoły.

Wiadomości spod wieży

Jak już informowaliśmy, w dniach 1—5 kwietnia br. rozegrane zostaną w Łodzi eliminacje drużynowych mistrzostw Polski. Uczestniczyć w nich będzie również łódzki Metalowiec. Grupa łódzka liczy 6 zespołów, a w jej skład wchodzi mistrz Polski — Legion Warszawa. Tylko dwie drużyny kwalifikują się do finałów, które rozegrane zostaną w Częstochowie.

Metalowiec grać będzie w swym najsilniejszym składzie: Przepiórski, Podolski, Siedlecki, Krasiński, Spiess, Grzelak i Bujnicki. Zespół uzupełnia Zofia Jasionowicz i junior Hordyński.

Spotkanie zapaśników Włoch i Polski

Zapaśnicza reprezentacja Polski w stylu wolnym wyjechała do Włoch, gdzie 2 kwietnia w Genui rozegra międzypaństwowe spotkanie z gospodarzami. W dwa dni później zapaśnicy polscy walczyć będą w turnieju we Florencji, traktowanym przez Włochów jako sprawdzian eliminacyjny przed ustaleniem składu na Igrzyska Olimpijskie w Tokio.

Drużyna polska wyjechała do Włoch w następującym zestawieniu (od muszej do ciężkiej): Kropp, Kowalski, Żurawski, Roszkiewicz, Żywczyk, Sidorowicz, Bartkowiak i Długosz.

„Kukułeczka" płaci

Za 5 trafień zwykłych — 2.491 zł, za 4 trafienia — 128 zł, za 3 trafienia — 10 zł.

Radio i telewizja

ŚRODA, 1 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i aktualn. 8.30 Piosenka dnia. 8.50 Publ. międzynar. 9.00 Aud. dla klas I i II. 9.20 Koncert. 9.50 Muzyka baletowa. 10.00 „Za siedmioma górami". 10.15 Muzyka operowa. 11.00 „Wieczorek dyrektora". — opow. 11.20 Z cyklu: „Wieś tańczy i śpiewa". 11.40 W pogodnym rytmie. 12.05 Wiad. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.45 Łotewskie mel. 13.00 „Z melodią i piosenką przez świat". 14.00 Poemat pedagogiczny" fragm. 14.20 L. Kaszycki — fragm. z suity tanecznej. 14.30 „Rozmaitości muzyczne". 15.00 Wiad. 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.20 Kwadrans melodii. 15.40 Pieśni Fr. Schuberta. 16.00 Koncert życzeń. 16.35 „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy". 17.00 Wiad. 17.05 Fel. Red. Społecznej. 17.20 Aud. dla uczniów szkół średnich pt. „Na wirażu". 17.50 Uniw. Radiowy. 18.00 Koncert symf. 19.00 Nauka jęz. francuskiego. 19.15 „Ze wsi i o wsi". 19.30 „Rozmowy o wychowaniu". 19.40 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 „Poetycki koncert życzeń". 21.05 Koncert chopinowski. 21.35 Z dawnej muz. polskiej. 21.45 Zespół Dziewiątka. 22.15 Muzyka tan. 22.40 Gra „Bossa Nova Combo". 22.55 Radiowa Poradnia Rodzinna. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Nasze i kraju lat 20" — aud. 9.00 Koncert. 9.50 Publ. międzynar. 10.00 Muz. dla wszystkich. 10.30 Z życia ZSRR. 11.00 Koncert. 12.05 Wiad. 12.15 „Swojskie melodie". 12.35 Piosenki ludowe. 12.45 „List ze Śląska". 13.00 Na muzycznej pięciolinii. 13.25 „Popioły" — odc. 13.50 (Ł) „Aktualn. łódzkie". 14.10 (Ł) Utwory organowe. 14.25 (Ł) Pieśni polskie. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Z muz. romantycznej. 15.30 Słuch. pt. „Dziwne przygody ze zwykłym zegarkiem". 16.00 Wiad. 16.05 „W 25 minut dookoła Polski" — rep. 16.30 Muzyczna podróż. 17.00 (Ł) Aud. dla dzieci. 17.15 (Ł) Popis uczniów Zasadn. Studium Muz. w Łodzi. 17.30 (Ł) „Aktualn. łódzkie". 17.50 (Ł) „Runda z piosenką". 18.05 (Ł) „Pół żartem, pół serio" — koncert. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i aktualn. 19.30 „Dama od Maxima" — słuch. 20.30 Fel. muz. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Ork. Tan. PR. 22.10 (Ł) „Złota niedziela" — opow. 22.30 Uniwersytet Radiowy. 22.50 „Echa festiwali europejskich" — fragm. 23.20 Muz. tan. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

10.00 „W pogoni za sławą" — film z serii „Dr Kildare" (Katowice). 10.48 Przerwa. 16.48 Program dnia (Ł). 16.50 Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 17.00 Wiadomości dziennika TV (W). 17.05 1) „Dzień dobry, koleżanki i koledzy", 2) „Wyprawy TV przyjaciół", 3) D. c. „Dzień dobry..." (W). 17.45 „Żeby tak naprawdę" — program z cyklu „Na zdrowie" (W). 18.00 „Wiatr epoki" — Jerzego Stawińskiego — program rozrywkowy. Reżyseria — Amiradżibi. Reż. TV — Joanna Koenig. Scenografia — J. Zygadlewicz. Wykonawcy: Elżbieta Kępińska, Edward Dziewoński, Adam Hanuszkiewicz i inni (W). 18.30 Wszechnica TV — program z cyklu „Reportaż na życzenie" — „Między Wschodnią a Zachodnią" (W). 19.00 „A jednak się rusza" — program popularno-naukowy (W). 19.20 „Różne odmiany złota" — program publicystyczny (Wrocław). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.30 „W pogoni za sławą" — film z serii „Dr Kildare" (Katowice). 21.20 „Światowid" — publicystyka międzynarodowa (W). 22.00 Wiadomości dziennika TV (W). 22.05 „Łupu-Cupu" (Ł).

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Bohdan Arct **(56)**

Alcock otrząsnął się z religijnych kontemplacji.

— Trzeba dać znak, jakiś sygnał! Może nas zauważą, wyłowią. To prawdziwy cud, bracia... — począł niezdarnie ściągać z grzbietu koszulę. — Sygnał, sygnał...

— Idiota! — warknął wściekle Tanner. — Wypchaj się takimi cudami i schowaj swoją parszywą koszulę. Czy myślisz, matole, że Niemcy potraktują cię z honorami? Może zaprezentują orkiestrę pułkową i kompanię honorową?! Sprezentują przed tobą broń? Może dadzą ci Żelazny Krzyż za twoje bohaterskie czyny, hę?

— Szkopy przekażą nas „żółtkom" i sprawa załatwiona. Kanalie! — dorzucił Duval.

Siedzieli w łodzi, jak urzeczeni, biernie wyczekiwali na rozwój wypadków, na który nie byli w stanie wpłynąć. Gdy obca maszyna przybliżyła się tak bardzo, iż wyraźnie dochodził warkot jej trzech silników, Tanner obrócił się do kolegów.

— Wybierajcie — powiedział twardo. — Pociski lub rekiny. Innej możliwości nie mamy.

XI

Wielka latająca łódź, niczym gigantyczny bajkowy ptak, z wyciem silników przeleciała nad czółnem, wykręciła, zatoczyła szerokie okrążenie, po nim drugie i poczęła schodzić do wodowania, ustawiając się pod wiatr. Motory przycichły, płatowiec szedł niżej i niżej, aż wreszcie kadłub maszyny dotknął wody i Dornier, wzbijając w powietrze białawe rozbryzgi piany zwolnił i majestatycznie osiadł na powierzchni morza, nie dalej niż o sto metrów od rozbitków.

— Actum est*) — powiedział McNeill, z niewiadomych przyczyn posługując się łaciną.

— Gdybym miał przy sobie pistolet... porządny, solidny pistolet... — powtarzał Tanner.

Peter nie wiedział, czy cieszyć się, czy też rozpaczać z powodu pojawienia się nieznanej maszyny. Doszedł do takiego stanu, iż właściwie wszystko mu zobojętniało. Powolna śmierć z pragnienia, czy też również powolna śmierć w męczarniach — różnica niewielka. I tu cierpienie i tam. Ale — pocieszał się bez przekonania — póki życia, póty nadziei. Nie ulegało zaś wątpliwości, że skutkiem przylotu latającej łodzi życie automatycznie przedłużało się, chyba że... to też było możliwe... załoga wystrzela ich na łódce jak kaczki.

Zresztą nie było czasu na rozważania i jałowe zastanawianie się nad czekającym losem. Piątka zbiegów, jak zahipnotyzowana, patrzyła bezradnie na zbliżający się ogromny kadłub płatowca, który wkrótce dopłynął tuż obok i wyglądał przy czółnie niczym wielka masywna wieża. Peter automatycznie zarejestrował w pamięci brudne smugi oleju pod skrzydłami, rzędy nitów na szarym metalowym kadłubie i zarys ludzkiej twarzy za owiewką kabiny pilota, zamazany i nierealny. Znaków rozpoznawczych na płatowcu nie widział.

Z boku latającej łodzi otworzyły się drzwiczki, ukazał się w nich mężczyzna. Biały mężczyzna, Europejczyk, nie Japończyk! Był wysoki, masywny, młody. Włosy miał, jasne, cerę opaloną. Nosił na sobie śnieżną koszulę i równie białe, nienagannie zaprasowane spodnie. Wydawał się nieprawdopodobnie, aż karykaturalnie świeży, czysty i wypoczęty.

„Typowy Niemiec. Nadęty Szkop!" — pomyślał Shannon.

Obcy uśmiechnął się przelotnie, z zaciekawieniem zajrzał do łodzi i zawołał coś w niezrozumiałym języku. Peter wyłowił tylko słowo: „komm" *).

— Wredny hitlerowiec — mruknął z nietajoną odrazą Tanner. — Gdybym miał pod ręką pistolet...

Biało ubrany lotnik wychylił się, chwycił za ramię najbliżej znajdującego się Duvala i jak piórko wciągnął małego Francuza do wnętrza płatowca. Wychylił się ponownie, kiwnął znacząco ręką na innych. Jeden po drugim uciekinierzy przedostali się do maszyny i w kadłubie bezsilnie opadli na podłogę. Alcock, nagle pobladły jak ściana, przekręcił się na bok i począł gwałtownie wymiotować.

Shannon podniósł się z trudem, stanął na rozkraczonych, uginających się nogach. Znalazł się twarzą w twarz z obcym w białej koszuli. Tuż obok zamajaczyła ciemnoskóra, niska postać, również w białym mundurze. Sylwetki nieznanych lotników przez moment tańczyły mu w oczach, dwoiły się i troiły, przesuwały wahadłowo w jakimś pijackim młyńcu. Wreszcie sylwetki zatrzymały się w miejscu, wróciły na właściwe pozycje — biała twarz na białym karku, ciemna twarz na karku ciemnym.

*) stało się (wszystko skończone).

*) chodź!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 225-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 343-60. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. Br